№ 2 (3030). Warszawa, NIEDZIELA 22 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

Dr. Schacht o przyszłości gospodarczej Niemiec.

W wiedeńskiej „Neue Freie Presse" ukazała się niedawno bardzo interesująca rozmowa prezydenta Banku Rzeszy, w której dał wyraz swej opinji o niemieckiej polityce gospodarczej w związku z polityką gospodarczą środkowej Europy. Wpływ Dra Schachta na gospodarstwo niemieckie jest zbyt wielki, aby można obojętnie przyjąć jego wywody.

Dr Schacht jest przeświadczony o wielkich zdolnościach i olbrzymich możliwościach narodu niemieckiego, a przejęty tą świadomością, wywołuje w rozmówcy swym Sebastjanie Viereck u osobą swą a w czytelniku swemi wywodami, wrażenie takie, że „łączy się go w myśli z wikingami, którzy w zamierzchłych czasach opanowywali morza".

Jako ekonomista Schacht nie chce panować mieczem, jego broń to gospodarstwo, jako gospodarczy Wiking pragnie ustalić panowanie Niemiec nad bliższymi i dalszymi sąsiadami. Tak przedstawia sobie odbudowę Niemiec, zdobycie nowych terenów zbytu, usunięcie bezrobocia: Niemcy straciły swe kolonje, przy podziale Afryki wyszły z niczem, Europa wschodnia i południowo - wschodnia mają im zastąpić kolonje. Rzeczywiście — plan godny Wikinga.

Poczucie potęgi zasłania p. Schachtowi widok na nowe objawy gospodarcze, wychodzące daleko poza skutki wojny. Ale nietylko dlatego fantastyczne zamiary prezydenta Banku Rzeszy są niewykonalne. Ziemie, nad któremi Niemcy miałyby gospodarczo panować, dobrowolnie nie zastosują się do potrzeby panowania p. Schachta. Walka o miejsce słoneczne odbywa się w całej przyrodzie, a tym, którzy żyją w mroku, miejsce to narzucono przemocą. Bardzo być może, że drogi, któremi kroczą nowe państwa, są zawodne, zachodzi więc potrzeba, by przez doświadczenie doszły do dróg właściwych, bez przymusu jednak poddawania się potrzebom ekonomicznym Niemiec.

Z chwilą, gdy Dr. Schacht opuszcza, uniesiony przez piętrzące się fale, statek Wikingów i schodzi na trudny realny grunt środkowo - europejskiego gospodarstwa, fantastyczność jego poglądów światowo - gospodarczych staje się dotykalna.

Dr. Schacht pragnąłby poderwać rozwój przemysłowy krajów nieuprzemysłowionych i wskazuje — bez wymienienia — na Polskę, pragnie narzucić Polsce nowe drogi rozwoju i wydaje mu się, że wskazując na przemysł naftowy, rozwiązał zagadnienie w zupełności.

Polska, atoli jest jakby przez przyrodę przeznaczona na kraj przemysłowy. Polska posiada złoża węglowe, których bogactwo wielokrotnie przekracza zapotrzebowanie własne, Polska jest bogata w rudy, drzewo, minerały, siły wodne, nadające się do rozbudowy, drogi wodne, oleje skalne, wosk ziemny i jeszcze inne liczne surowce przemysłowe, a nadto ludność do pracy przemysłowej znakomicie uzdolnioną.

Znaczenie złóż ropy w Polsce nie polega na ich obfitości, lecz na jej centralnem położeniu geograficznem. Złoża naftowe polskie posiadają w Europie wartość niezwykłości, która na targu światowym uwydatnić się nie może. Nadto położenie złóż naftowych w Polsce jest ekonomicznie niekorzystne; obfitsze szyby wiertnicze dają produkcję w głębokościach 1500 do 2000 metrów. Koszt produktu jest zatem znacznie wyższy, niż w terenach, które się nie wierci w gorączkowem tempie ,terenach obfitych ponad możność produkcji, zalewających targi światowe, a położonych w rozmaitych częściach kuli ziemskiej.

Jedynie w specjalnych warunkach może ropa polska, a raczej jej przetwory, ukazać się na targu światowym, nie mogąc obejść się bez pomocy państwowej. Ilościowo stanowi polski olej skalny ułamek procentu produkcji światowej i może pokryć jeno część polskiego zapotrzebowania eksportowego.

Zupełnie zrozumiałe są dążenia Niemiec do samowystarczalności także co do produktów rolnych. Innym krajom należy, wedle Dra Schachta, dążenie do samowystarczalności uniemożliwić. Niemiecka polityka gospodarcza dąży do gospodarczego usamodzielnienia Niemiec; temu celowi mają służyć wysokie cła rolnicze i usiłowanie stworzenia tanich nawozów. Niemcy okazują podziwu godne usiłowanie uniezależnienia się w dziedzinie surowców. Dość wskazać na skuteczne próby skrapianie węgla kamiennego, wytwarzanie z węgla brunatnego produktów bituminowych, daleko posunięte próby produkowania poza jedwabiem, sztucznych włókien, zbliżonych do wełnianych i lnianych, wyrób kwasu siarczanego z gipsu i t. d., i t. d.

Dr. Schacht nie zdaje sobie sprawy, ze wszystkich powodów rosnącego rozdźwięku pomiędzy wytwarzaniem a spożyciem, zwracając pełnię swej uwagi wyłącznie na jeden czynnik, na przewrót w dziedzinie targów, ale i tego problematu nie rozwiąże się drogą przez p. Schachta wskazaną.

Podstawę porozumienia gospodarczego z nowopowstałemi większemi czy mniejszemi państwami, stanowi istotne i formalne uznanie nieograniczonej ich **samodzielności narodowej, politycznej i gospodarczej.** Jedynie pod tym warunkiem można myśleć o usunięciu, albo ograniczeniu przerostu nacjonalizmu gospodarczego. Istnienia tego przerostu nie można zaprzeczyć, choć łatwo spostrzec źdźbło w oku sąsiada, nie widząc belki we własnem...

Usiłowanie wstrzymania kapitału amerykańskiego od udzielania kredytu wschodniej czy południowo-wschodniej Europie, uważam za usiłowanie podjęte nieudolnemi środkami. Istnieją bowiem sfery interesów, wychodzących poza zakres wziętych przez p. Schachta w rachubę.

Nie jest prawdopodobnem, by Amerykanie oparli swój interes w Europie na hegemonji Niemiec.

Wojna narzuciła gospodarstwu nowe zadania, wywołane załamaniem się wspólnoty gospodarczej światowej i wzmożonem zapotrzebowaniem. Zadania te musiały być rozwiązane pod grozą załamania się wojujących. Skierowano całą ekspansję ludzkiego ducha wynalazczego dwóch półkul na pokonanie nasuwających się trudności. Stworzono masę namiastek; umożliwiło się wyzyskanie istniejących środków do granic ostatecznych, powołano do życia siły, poprzednio martwe. Wytwórczość dosięgła niebywałych rozmiarów, idąc nieprzewidywanemi drogami. Co tylko w jakiś sposób da się mechanizować, ulega mechanizacji. Tak zwanych czynności intelektualnych dokonywa się maszynami, powierza się maszynom pracę najbardziej skomplikowaną, redukując jednocześnie ludzką z maszynami współpracę.

Wydaje się, jakoby rozwój techniki widział swe zadanie w zwiększeniu wytwórczości drogą usuwania pracy ludzkiej. Powstaje dylemat pomiędzy techniką, postępującą z ogromnym pośpiechem, a reakcją społeczną, albo w najlepszym razie stagnacja rozwoju społecznego, która także jest względnem cofaniem się.

Od zajęcia się tym problematem, który jest najpoważniejszym problematem nowoczesnego gospodarstwa, p. dr. Schacht się uchyla. O wzroście spożycia tak długo mowy być nie może, póki ludność środkowej Europy do tego nie dojrzeje. Powiększenie miejsc. zbytu dla Niemiec drogą pozyskania targów, niezdolnych do nabywania, nie stanowi rozwiązania dla rosnącej stale wytwcrczości niemieckiej, a tem mniej dla krajów importujących, które przecież muszą mieć możność płacenia za sprowadzony towar.

Ameryka rozwiązuje ten problemat przez świadome podtrzymywanie swego wysokiego zapotrzebowania, nie znalazła przecież ostatecznego rozwiązania. Wysokie płace robocze podtrzymuje się przy pomocy wpływów kapitalistycznych. Obniżeniu płacy przez imigrację tanich i uległych robotników zapobieżono przez bardzo obostrzone zakazy imigracji, którym na kapitalistycznym gruncie stojący parlament dał moc ustawową. Czy uda się utrzymać ten błogi stan, tego przewidzieć nie można, ale że dzisiejszy stan nie jest wolny od tendencji zmian, to wątpliwości nie ulega.

Dr. Schacht zwężył bardzo problem zdobycia nowych miejsc zbytu, w tak ciasnych granicach problem ująć się nie da. Stanęliśmy wobec kwestji, której ustrój kapitalistyczny nie rozwiąże. Wytwórczość i jej racja stają się celem dla siebie, człowiek staje za jej nawiasem, podczas gdy zaspokojenie potrzeb ludzkich — to główny jej cel. Zwiększona możność zaspokojenia potrzeb ludzkich jest ideowo celem ludzkiej zdolności organizacyjnej i wynalazczej. Oba zadania, t. j. wytwórczość i spożycie, które wzajemnie celem i środkiem być winny, przechodzą mimo siebie.

Kapitalizm potęguje ową nierozsądną sprzeczność. Co do zdolności spożywania świat obecnie przerasta wszelki dotychczasowy rozwój techniki. Świat jest zdolny do konsumcji, pozbawia go się atoli wartości potrzebnych do płacenia. Brak środków wymiany pomiędzy wartościami gospodarczemi: praca i towar.

W kapitalistycznym ustroju gospodarczym zysk jest jedynym bodźcem produkcji. Ten bodziec sam się unieruchamia. Sprzeczność pomiędzy rozwojem technicznym a społecznym zamyka warsztaty pracy, niezdolność do konsumcji czyni postęp techniczny bezcelowym.

Zysk jako bodziec jedyny produkcji musi ustąpić miejsca innemu motorowi, motywem nowoczesnej produkcji musi stać się zaspokojenie ludzkiego zapotrzebowania. Człowiek musi znowu stać się **podmiotem** gospodarstwa, **produkcja środkiem** do zaspokojenia potrzeb jego, musi powstać możność wymiany pracy ludzkiej na towar, bez bezsensownego kapitalistycznego pośrednictwa.

Proces wytwarzania musi być **uspołeczniony.** Uspołecznienie gospodarstwa usuwa bezrobocie, znosi kryzysy gospodarcze, wiedzie do pełnego zużytkowania ludzkich zdolności wynalazczych i organizacyjnych.

Wojna i skutki jej zbliżyły konieczność gorliwego zajęcia się tem zagadnieniem, a gdy je rozwiążemy, staną się prawdą wspaniałe słowa: **nie będzie więcej wojny.**

Herman Diamand.



Z wycieczek T. U. R.

Fotografja powyższa przedstawia grupę uczestników wycieczki w Bydgoszczy.

Górnikom angielskim.

**Miażdżyliście skały, olbrzymy,
Których dłonie — obcęgi!
Dymiły londyńskie kominy
Dymem waszej mordęgi.**

**Wasza to była robota,
Twarda i ostra jak klinga,
Że mogła czytać hołota
W cieple sonety Browninga!**

**Z waszej to męki upalnej
Żyły kaloryfery
I kwitły zimą palmy
W salonach lady Mary!**

**A teraz milczą kopalnie
I nic, i nic nie pomoże,
Choć jakiś tam biskup palnie
Do was swe słowo — „boże!"**

**Stoicie kamiennym murem,
Strajkiem, jak ogniem, objęci.
W zacięciu swojem ponurem
Jesteście najświętsi święci!**

**Nie dzieli was od nas ocean,
Serca nasze — złączone,
A bunt, nasz bunt wystrzela
Jednym sztandarem czerwonym!**

Włodzimierz Słobodnik.

25-lecie Związków zawod.

Wczoraj upłynęło 25 lat od pierwszej międzynarodowej konferencji przedstawicieli związków zawodowych w Kopenhadze.

W związku z tą rocznicą. Związki zawodowe na całym świecie urządzają w dn. 19 do 26 września Międzynarodowy Tydzień agitacji za wstępowaniem do związków zawodowych.

Również i związki zawodowe w Polsce przygotowują się do uroczystego obchodu tej rocznicy.

———o::o———

Demonstracyjny ogólny strajk drukarzy w Warszawie

W celu poparcia strajkujących drukarzy w drukarniach akcydensowych w Warszawie, jutro strajk obejmie również drukarnie pism codziennych.

Będzie to jednodniowy strajk demonstracyjny i rozpocznie się dziś o godz. w nocy.

———::o::———

Robotnicy Żyrardowscy przyjęli umowę.

Żyrardów, 21 sierpnia.
(Telefonem).

W związku z konferencją w Min. Pracy w sprawie zatargu w zakładach żyrardowskich, która odbyła się 20 b. m. odbył się dziś w Żyrardowie wielki wiec robotników fabrycznych, którzy zgromadzili się w liczbie 6.000.

Przemawiali: przedstawiciel Związku klasowego, tow. Socha, referując wyniki konferencji, i wiceprezydent miasta, tow. Orlik. Charakterystyczne jest, że na wiecu było tylko 7 członków związku chrześcijańskiego, który widocznie przestał wierzyć w swoje posłannictwo obrońcy proletarjatu.

Zebrani upoważnili tow. Sochę do cofnięcia zastrzeżenia, które złożył przy podpisywaniu protokułu konferencji z dn. 20 b. m. i stwierdzili, że mają całkowite zaufanie do Rządu, wierząc, że komisja rządowa dopilnuje uwzględnienia słusznych postulatów robotniczych. Zebrani stwierdzili dalej, że przyszłość zakładów żyrardowskich polega na przejęciu tej fabryki przez Państwo.

Należy zaznaczyć, że Magistrat m. Żyrardowa wypłacił wczoraj wszystkim robotnikom zapomogi z funduszu, udzielonego przez Rząd, przyczem robotnicy podzieleni zostali na 4 kategorje, zależnie od stanu rodzinnego. Wysokość zapomóg wynosiła: dla I kat. — 18 zł., dla II — 25 zł., dla III — 33 zł., dla IV kat. — 38 zł.

—o::o—

Tow. akc. „Huta Bankowa", w Dąbrowie Górniczej nie płaci podatków

DZIWNE STANOWISKO WARSZAWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ.

Wielkie zakłady hutniczo-górnicze, „Huta Bankowa", w Dąbrowie Górniczej, przechodząc różne koleje, dostały się wreszcie do rąk kapitalistów francuskich.

Do kapitalistów francuskich należy prawie dwie trzecie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wszystkie wielkie kopalnie, huty i fabryki są ich własnością. Rezultatem zaś tego faktu jest rabunkowa gospodarka w kopalniach — mimo Urzędów Górniczych, z których przemysłowcy i ich dyrektorzy poprostu drwią sobie, bo jeżeli się trafi nawet jaki inżynier w Urzędzie Górniczym, a ku zgorszeniu dyrektorów, nie jest głuchy ani ślepy, to go Ministerjum Handlu i Przemysłu wnet przenosi, a przysyła takich, co to patrzą nie widząc i słuchają nie słysząc.

Jeżeli tedy przy eksploatowaniu bogactw kopalnianych nie krępują się żadnymi przepisami i ustawami — to stosunek ich do potrzeb miejscowego społeczeństwa jest wprost karygodny i ohydny, nie mówiąc już o potwornym wyzysku robotników. Zgarniając w ten sposób olbrzymie kapitały, wszelkimi sposobami starają się wykręcić od wszelkich opłat i obowiązków, które wypełnia każdy zwykły mieszkaniec.

Pierwszeństwo pod tym względem należy przyznać T-wu Akc. Huta Bankowa w Dąbrowie.

W Hucie Bankowej pracuje przeszło 3000 robotników. Za rok operacyjny 1923/24 przedsiębiorstwo to osiągnęło czystego zysku **8,001,922,08 franków franc.**, a podatku dochodowego państwu nie wpłaciło **ani grosza!**

Wogóle T-wo H. B., ciągnąc olbrzymie zyski, podatku dochodowego wpłaciło:

W r. 1921		0
„ „ 1922	Mkp.	251,250,000
„ „ 1923	fr. fr.	1,478,167,50
„ „ 1924		0
„ „ 1925	zł.	4,794.

Ten skandal podatkowy H. B. ma już swoją historję. W początku b. r. Warszawska Izba Skarbowa nagle zawiadomiła Magistrat Dąbrowy, że podatek dochodowy od tutejszych wielkich Towarzystw francuskich dotychczas nieprawnie wpłacany był do kasy Magistratu Dąbrowy, ponieważ podatek ów należy się Magistratowi Warszawskiemu. Wpłacone już kilkadziesiąt tysięcy tutejszemu Magistratowi Izba Skarbowa potrąciła, przelewając je do kasy Magistratu warszawskiego, narażając tem samem dąbrowski Magistrat na wielkie trudności, kłopoty i straty.

I trzeba było stracić wiele energji i czasu, nim wreszcie po wielu konferencjach w rozmaitych biurach ministerjalnych i nawet u samego premjera Grabskiego — udało się z dowodami Sądu Okręgowego przekonać władze skarbowe o nieprawnem zarządzeniu Izby Skarbowej i takowe cofnąć. Lecz oto zainicjowano drugi akt, kiedy wreszcie przyszło do płacenia podatku. Mianowicie — jak już zaznaczyłem — Warsz. Izba Skarbowa zawiadomiła Magistrat w Dąbrowie, że podatek dochodowy od H. B. nie może być pobrany, gdyż H. B. wykazała 1 miljon strat, mimo iż czysty zysk bilansowy wyniósł sumę 8 miljonów z górą.

Zwalniając H. B. od podatku dochodowego — Warsz. Izba Skarbowa powołała się na Dz. Ust. Nr. 58, poz. 411.

Jakim cudownym sposobem Izba Skarbowa doszła do podobnego przeświadczenia, że na podstawie tych przepisów należy zwolnić — i zwolniła — H. B. od podatku — trudno zrozumieć. Bo właśnie stosownie do przepisów art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, podlegające opodatkowaniu dochody, uważa się **zyski bilansowe!** Nadto zgodnie z innymi art. o pod. dochod., które Izba Skarbowa, zdaje się, powinna znać — opodatkowaniu podlegają nietylko zyski z produkcji własnej, jak to twierdzi Izba Skarbowa, lecz i dochody osiągnięte z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych, z których to operacji T-wo Huta Bankowa wykazało około 4 miljonów fr. fr. zysku, który, według wszystkich przepisów ustawy podlega opodatkowaniu narówni z zyskami z własnej produkcji.

St. Radek,
ławnik Magistratu Dąbrowy Górniczej.

—::o::—

Z galerji współczesnych pisarzy i artystów.



Znakomity malarz Jacek Malczewski

Zasiłki dla robotników

W okresie tygodniowym od 9 do 14 sierpnia włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 109 robotnikom, pozbawionym pracy (w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym 213) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 6.210 (w poprzednim tygod. 6.346), pobrało zaś zasiłki 5.422 (5.614) na sumę 58:795 zł. 8 gr. (60.730 zł. 31 gr.).

Z pośród 5.422 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników z przemysłów: metalowego 2.605, budowlanego 1.027, włókienniczego 320, drzewnego 323, spożywczego 301, skórzanego 194, papierniczego i drukarskiego 176, chemicznego 87 etc.

Nadto robotników, uprawnionych do poboru zasiłków z doraźnej akcji państwowej, było w omawianym okresie 350 (368), zaś robotników b. fabryk państwowych 204 (222).

—o::o—

Pomoc lekarska dla bezrobotnych

Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym udziela za pośrednictwem P. U .P. P. w Warszawie pomocy lekarskiej pozbawionym pracy. W okresie od 21 czerwca do 15 sierpnia wydano ogółem 885 kart porady, w tej liczbie do lekarzy chorób wewnętrznych 294, chirurgicznych 79, ocznych 44, skórnych i wenerycznych 115, kobiecych 51, żołądkowych 31, nerwowych 41, gardła, nosa i uszu 59, dziecinnych 80, dróg moczowych 8, pomocy dentystycznych 83. Karty porady wydawane są przez P. U. P. P. Uprawniają one do uzyskania bezpłatnej pomocy lekarskiej. Nadto otrzymujący je korzystają z 75 proc. ustępstwa przy kupnie lekarstwa, zaleconego przez lekarza, nie droższego jednak od 2 zł. 50 gr. Nadto skierowano do szpitali i zakładów położniczych 17 osób, do naświetlań, prześwietlań i zdjęć roentgenowskich 5, na lampę kwarcowa 4, do badania krwi i plwocin 10, wreszcie skierowano 1 osobę do akuszerki.

—::o::—

BENEDYKT HERTZ.

NIEŚMIERTELNY GĘBAJŁO.

Rok 1792.

Na ławę skoczył szlachcic w zielonawym kontuszu, rozchełtanym na piersi, opiętej czerwonym żupanem.

— Mości panowie! — krzyknął, z fantazją, podkręcając wąsa.

Gwar ucichł, jak zwykle, ilekroć imć Małomysł Gębajło głos zabierał.

— Mości panowie! z wielkiem widzę ukontentowaniem, że wszyscyśmy tu zebrani zgodni w uczuciu dla Rzplitej naszej szlacheckiej, jako ojcowie nasi, dziadowie i naddziadowie czuli. Wszyscy pamiętamy, cośmy stanowi naszemu szlacheckiemu powinni i świętym jego przywilejom. Strzedz też nam ich wypada, ile nam Bóg sposobów pozwoli, bo ten stan jest twierdzą Rzplitej, a bardziej — Rzplitą samą. Jušci, jušci, dobrze mówi — potwierdzili zebrani.

— A skoro tak—ciągnął Gębajło—to nie pozostaje nam nic innego, jak zawołać: precz z hersztami spisku Trzeciego Maja!... Precz z nieprzyjaciółmi ojczyzny, francuską zarazę siejącymi!

— Precz! — zagrzmiało w sali.

— Precz z jakobińską edukacją Komisji, co nam Polskę odpolszcza, co na tryb zagraniczny naukę przelewa, a teologję za umiejętność szkodliwą podawać się ośmiela. Precz z Kołłątajem, polskim Katyliną! Oświadczamy się przeciw jego farmazońskiej Komisji, a za nauczaniem po dawnemu przez księży ! *).

Rok. 1902.

Na krakowskim rynku, u stóp pomnika Mickiewicza zebrał się tłum olbrzymi. Z prowizorycznej mównicy głos zabrał radny miejski Gębajło:

— Rodacy! — wołał — oto święcimy dziś rocznicę wielkiego czynu ojców naszych. Ojców naszych, którzy uchwalili wiekopomną Konstytucję Trzeciego Maja, a pod postacią słynnej Komisji Edukacyjnej stworzyli pierwsze w Europie ministerjum oświaty. Cześć im!

— Cześć! — powtórzyli jednym głosem zebrani, odkrywając głowy.

Rok 1800.

W gościnnej izbie Sobkowickiego dworu zebrało się liczne grono sąsiadów. Starodawne kontusze patrjotów, pomieszane z nowomodnemi frakami światowców; tu karabela, ówdzie kusy przy boku rożenek... Towarzystwo różnorodne. Ale tak na wygolonych, jak i wąsatych obliczach jedna i ta sama maluje się troska.

—Mości panowie!

Wszyscy w milczeniu podnieśli oczy na Gębajłę.

— Przedewszystkiem zapytam, jakie Bonaparte dać nam może gwarancje?... Zali obroni w potrzebie majętności nasze i wolność naszą przed gniewem monarchów sąsiednich potencji?... To rzecz pierwsza. A potem—kogóż to widzimy w tych polskich legjonach?... Same masony a jakobiny. Nie, nie, mości panowie! Już ten warjat Kościuszko winien był nas rozumu nauczyć, gdy, niczem Filip z konopi, wyrwał się z onym niefortunnym manifestem, co go pod Połańcem publikował. Toż nie lepszy od niego Dąbrowski, nie lepszy Kniaziewicz, nawet Poniatowski, jak słyszę, do loży wolnomularskiej wpisany. Jakąż ci ludzie dać mogą pewność, że stanowi naszemu szlacheckiemu krzywdy nie wyrządzą?... Przeto, na mój rozum, żadnego poparcia przedsięwzięciu tych szalonych łbów dawać nie należy. Owszem, przy Najjaśniejszym Imperatorze raczej opowiedzieć się wypada i pod możną jego protekcją czekać dalszego rozwoju wypadków **).

Słuchacze w milczeniu kiwali zarówno podgolonemi, jak i upudrowanemi głowami.

Rok 1909.

Rodacy! — wołał z zapałem Gębajło — dziś, w setną rocznicę, świetnego zwycięstwa pod Raszynem — zwycięstwa, odniesionego przez ojców naszych pod wodzą rycerza bez skazy, z głębi serca wydobywa się nam okrzyk: cześć bohaterstwu! Niechaj książe Józef pozostanie na zawsze wzorem dla synów, wnuków i prawnuków naszych.

Wszyscy pochylili głowy, a orkiestra zagrała hymn.

Gębajło zszedł z mównicy i przyjmował powinszowania wdzięcznych słuchaczów.

Rok 1862.

W jednym z pałaców Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie zebrała się grupka przyjaciół, zatroskanych widocznemi objawami wrzenia w kraju i stolicy.

—Zbrojne powstanie — mówił tu p. Gębajło — „byłoby hasłem do walki bez nadziei, a śmierci bez sławy" ***). W dodatku ten Mierosławski!... Toć to demagog, który gotów Bóg wie co obiecywać chłopstwu — rzecz prosta — nie ze swojej, ale z naszej kieszeni. Mojem więc zdaniem, powinniśmy całą mocą dążyć do uspokojenia umysłów; a jeśli to się nie uda, musimy starać się, by biali ujęli w swe ręce ster całego ruchu i jaknajrychlej doprowadzili do jego likwidacji. W każdym razie ja się do tego nowego szaleństwa mieszać nie chcę... W r. 1830 mieliśmy wojsko i dużo się zrobiło?...

Żegnam panów.

Wstał i wyszedł.

Rok 1919.

Uroczysty obchód rocznicy Powstania Styczniowego.

Na mównicy zjawia się Gębajło.

— Rodacy! — woła — krwawa ofiara, złożona przez ojców naszych, nie poszła na marne. Zdrowy instynkt narodu odczuł, że walka, nawet przegrana, będzie nowym, wołającym na świat cały protestem...

Więc cześć tym weteranom, cześć tym czcigodnym starcom, co siły na zamiar mierzyli, nie zamiar podług sił!...

— Cześć! — powtórzyli obecni.

A prezes weteranów serdecznie ściskał Gębajłę.

Rok 1914.

W kawiarni warszawskiej wielkie ożywienie. Są wiadomości z Krakowa.

— Co się stało?... — Jakieś polskie legjony przeszły granicę?... Porażka?

— Mojem zdaniem, panowie, czyn to bezmyślny, szalony — woła Gębajło. — Teraz, kiedy odezwa wielkiego księcia otwiera nam perspektywy legalnej pracy... teraz łączyć się z wrogami Rosji?... Zbrodnia! zbrodnia!... Wywoływanie walk kainowych. Nic dziwnego! Ten Piłsudski to podobno socjalista. Tak, tak, panowie, To ten, co w roku 1905 rozpętał epidemję bandytyzmu... I czego się po takim człowieku spodziewać?... Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak dokładać starań, aby Piotrogród ani na chwilę nie wątpił o naszej lojalności bez zastrzeżeń... Oczywiście! Ale jak nam to zadanie utrudnia wybryk niepoczytalnych szaleńców... Boże, Boże!... Już nie wiem, co robić! Jutro wyjeżdżam stąd, wyjeżdżam z Czerwonym Krzyżem w głąb Rosji.

Rok 1926.

Spotykam dn. 6 sierpnia Gębajłę.

Do czynu Piłsudskiego nie zdążył się jeszcze przekonać i rocznicę 6-go sierpnia wciąż dotąd ignoruje.

Tem mocniej wszakże respektuje dzień 15 sierpnia, pamiętny „cudem" nad Wisłą. Więc woła, wymachując trzymaną w ręku „Dwugroszówkę":

— Tak, o tem święcie to się zapomina! Święto kadrówki je przyćmiewa. Nawet nie wydano nakazu — jak to czynili oberpolicmajstrowie — by gospodarze wywiesili flagi galówkowe. Ale za to ja, panie, ja, Gębajło, tem goręcej rocznicę tę w sercu swem obchodzę, bo ja kocham żołnierza...

— A był pan żołnierzem w roku 1920? — wtrąca ktoś z obecnych.

— Hm... ja... tego... w rządzie narodowym...

Gąbajło urwał.

W roku 1920 siedział w Poznaniu, rozpowiadał o rzekomych „zdradach" Naczelnego Dowództwa i paskował cukrem.

Oczywiście, wszystko to czynił — dla ojczyzny.

—::o::—

*) W listopadzie r. 1790 „niemal ogół poselskich instrukcji oświadczył się przeciw Komisji Edukacyjnej, a za nauczaniem przez księży". „Uniwersał generalny W Ks. Litewskiego z dnia 27 sierpnia 1792 r. potępił reformę" (Smoleński).

**) „Wśród wybitnych osobistości, wśród magnaterji zwłaszcza" widoczne było „ociąganie się i wahanie, oglądanie się z jednej strony na jakieś od Napoleona gwarancje, a z drugiej na majątki, położone na Litwie lub w Galicji"... i t. d. (Dr. M. Kukiel „Dzieje oręża polskiego").

***) Słowa Wł. Czartoryskiego. Ob. Bolesław Limanowski „Historja Powstania".

O KODEKS PRACY.

Wśród projektów dekretów, które Rząd prof. Bartla zamierza wydać, niema ani jednego z zakresu prawodawstwa robotniczego. Przygotowuje się dekret o organizacji Izb Handlowo - Przemysłowych, ale ani słowem nie wspomina się o powołaniu do życia Izb Pracy, w równej mierze przewidzianych przez Konstytucję.

Wśród kandydatów na członków Rady Prawniczej niema ani jednego znawcy prawa robotniczego. Znaczy to, że Rząd nie zamierza w tej dziedzinie nic nowego wnosić.

Jedyne posunięcie Rządu w tym zakresie — to projektowane przedłużenie liczby godzin handlu, zarządzenie, dające właścicielom sklepów wspaniałą okazję łamania 8-godz. dnia pracy.

Czyż Rząd Bartla uległ sferom lewiatańskim, krzyczącym, że Polska jest najbardziej radykalnym krajem w Europie— pod względem ustawodawstwa społecznego?

P. Min. Pracy Jurkiewicz wie z pewnością jak wiele jest jeszcze u nas do zrobienia na polu prawodawstwa robotniczego. Projekty ustaw z tej dziedziny nie miały bowiem nigdy szczęścia w Sejmie. **Wszak np. ustawa o organizacji Inspekcji Pracy od 6 lat** czeka ostatecznego załatwienia. Zebrane projekty ustaw, opracowywane przez Min. Pracy, stworzyłyby imponujący stos!

Rząd zadeklarował, że będzie dążył do unifikacji prawa obowiązującego na ziemiach polskich. Na polu prawodawstwa robotniczego p. Min. Pracy znalazłby pod tym względem niezmiernie wdzięczną pracę.

W Austrji wystąpiono z inicjatywą skodyfikowania przepisów prawnych, dotyczących całokształtu zagadnień pracy, gdyż są one tak rozrzucone i nieuzgodnione, że trudno nawet znawcy się w nich zorjentować. Ma być utworzona Komisja złożona z przedstawicieli rządu, nauki, przemysłowców i robotników, którąby opracowała Kodeks Pracy. Do każdej prawie z istniejących ustaw przygotowała Izba Robotnicza szereg poprawek, gdyż życie wykazało ich braki.

Cóż tu mówić o naszych stosunkach! Rosyjskie ustawodawstwo znane jest z niedostatecznego ujęcia tych spraw. Cały długi szereg kwestji rozsądza się na podstawie prawa zwyczajowego. Inspekcja Pracy w swoich sprawozdaniach ciągle podnosi konieczność prawnego uregulowania różnych szczegółów prawa robotniczego. Ale prócz rosyjskiego prawa, obowiązującego w b. Kongresówce, mamy prawo, obowiązujące na Kresach Wschodnich; prawo austrjackie; prawo niemieckie, i to w dodatku częściowo odmienne na G. Śląsku, no i wreszcie ustawodawstwo polskie, częściowo b. niedoskonałe pod względem prawniczego ujęcia (ustawa o urlopach!).

Wszystkie te przepisy domagają się pilnie scalenia w jednym Kodeksie Pracy. Pamiętajmy bowiem, że podczas gdy prawem cywilnem, karnem i handlowem zajmuje się Komisja Kodyfikacyjna, to prawem robotniczem, a konflikty na tle stosunków pracy powstają ustawicznie—nie zajmuje się nikt. Istnieje pod tym względem kompletny chaos. Ustawodawstwa robotniczego nie zna przemysłowiec, nie zna robotnik i nie zna zwykle sędzia. Bo nie jest ono nawet wykładane na wydziale prawa, co jest oczywistym skandalem!

Powołanie do życia odpowiedniej mieszanej Komisji, jest nieodzowną koniecznością. Ale jest to oczywiście sprawa dłuższa.

Tymczasem musi być podjęty szereg reform, któryby usunął obecną różnorodność. Przedewszystkiem zaś powinny być rozciągnięte na całą Polskę niektóre ustawy, obowiązujące w b. dzielnicy niemieckiej. Przedewszystkiem zaś rozciągnięte powinny być ustawy o sądach przemysłowych, umowach zbiorowych, postępowaniu polubownem i rozjemczem, oraz radach załogowych.

Jest konieczne oddzielenie spraw, powstałych na tle umowy najmu od zwykłych spraw cywilnych i stworzenie osobnego sądownictwa pracy o skróconym trybie czynności, a także tańszego. U nas wali się wszystko na inspekcję pracy. Załatwianie spraw pojedyńczych, czynności polubowne i rozjemcze, dbanie o hygjenę i bezpieczeństwo pracy, nadzór nad wykonywaniem całego ustawodawstwa ochronnego — to za dużo na naszą źle wyposażoną Inspekcję! Dzięki temu wszystko kuleje. Trzeba zważyć, że Inspekcja miała 18,000 skarg pojedyńczych osób, z których większość napewno nadawało się do sądów. Ale „robotnicy nie zwracali się do sądu obawiając się kosztów i przewlekłości procedury". W Niemczech obecnie jest w toku sprawa reformy sądów przemysłowych, organizacja sądów pracy winna się w głównych zasadach oprzeć na nowym, doskonalszym niemieckim projekcie rządowym.

Niemniej konieczne jest unormowanie sprawy umów zbiorowych. Obecnie zawarcie umowy nie przedstawia większych korzyści, gdyż możne związki przemysłowców drwią sobie z zawieranych umów, nie dotrzymują ich postanowień. Jednym z wielu przykładów jest postępowanie warszawskiej Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego. Związki przemysłowców podpisują umowy, a ich członkowie przyjmują robotników na innych warunkach. Po co w takim razie komedja zawierania umów? Temu naigrawaniu się z wziętych na siebie zobowiązań należy położyć kres!

Występuje b. często potrzeba instytucji, zajmujących się łagodzeniem zatargów. Obecnie podejmuje się tego, kto chce. Raz inspektor pracy, raz starosta, czasem wojewoda. Sprawa ta musi jednak być uregulowana. Musi być powołane do życia ciało, cieszące się dużym autorytetem, któreby rozpatrywało istotę zatargów. Obecnie wiele strajków wybucha tylko z tej przyczyny, że panowie przemysłowcy nie chcą się „zniżyć" do rokowań z robotnikami. Nie może być mowy o przymusowem rozjemstwie, ale i takie, warunkowe, odpowiednio zorganizowane, może dać duże korzyści. Należy zaznaczyć, że istnieje ono prawie we wszystkich państwach.

Wreszcie wprowadzenie za przykładem Niemiec, Austrji i Czechosłowacji w większych zakładach rad załogowych dopełnia najniezbędniejszych reform. Rady te okrzyczano dawniej, jako pomysł bolszewicki, ale obecnie zyskały one sobie uznanie światlejszych kół przemysłowców i również na Śląsku nie występują przeciw nim zarządy zakładów. Inspekcje Pracy różnych krajów wystawiają im chlubne świadectwo. Rady zakładowe pośredniczą między zarządem i robotnikami, między robotnikami a związkami, przestrzegają stosowania ustaw, umów i regulaminu pracy i t. d. Wiele zakładów, odczuwających potrzebę tego rodzaju instytucji powołało, nie czekając na ustawowe załatwienie tej sprawy, do życia delegacje fabryczne. Nie mając jednak prawnych podstaw działania, nie mogą należycie rozwinąć swej działalności.

Prócz rozciągnięcia wymienionych ustaw jest jeszcze wiele do roboty na tem polu. Pracownicy przemysłowi, zatrudnieni w przemyśle i handlu, wciąż składają na ręce coraz to nowych ministrów memorjały w sprawie unormowania ich warunków najmu, wypowiedzenia i t. d. A służba domowa, której warunki pracy, po ojcowsku określa prawo z 1860 roku? A sprawa uczniów i czeladników, rozstrzygnięta w r. 1816? Domaga się również opieki prawa praca chałupnicza, która w ostatnich czasach miast zamierać, w Łodzi np., dzięki temu, że przedsiębiorcy, zatrudniający chałupników, nie stosują ani 8-godz. czasu pracy, ani nie opłacają ubezpieczeń, a wynagradzają jeszcze gorzej, niż w przemyśle, niepomiernie się rozrasta.

No.. i może wreszcie doczeka się załatwienia projekt ustawy o Inspekcji Pracy, z którym związany jest los dalszych sześciu rozporządzeń, m. in. o asystentach inspektorów z pośród robotników, o inspektorach lekarzach i i? Chyba po 6 z górą latach czas po temu?

Ma więc p. Min. Pracy, ma więc „Rząd Pracy" szerokie, niezmiernie wdzięczne pole działania. Trzeba tylko chcieć. A nie proponujemy tu wszak żadnych zbyt dla tego Rządu radykalnych poczynań, domagamy się tylko unifikacji ustawodawstwa, które to zadanie stanowi, w myśl zapewnień Rządu, jedno z jego czołowych zamierzeń. Domagamy się tylko zrównania naszego ustawodawstwa pracy z Europą Zachodnią.

Wł. Ławiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Monument jako sklepik tytuniowy.



W cokole jednego z monumentów na moście w Pradze znajduje się sklepik, gdzie sprzedają wyroby tytuniowe i gazety.

Program Min. Rolnictwa.

Konferencja prasowa u p. min. Raczyńskiego.

Wczoraj w południe odbyła się u min. rolnictwa p. Raczyńskiego konferencja z przedstawicielami prasy. Uczestnicy konferencji otrzymali na piśmie maszynowem zarys działalności i planów, który następnie p. Minister ustnie uzupełnił.

Działalność Ministerjum zmierza do stworzenia warunków opłacalności dla **intensywnej produkcji rolnej**, podczas gdy obecnie przeważa produkcja ekstensywna. Tylko przy wysokiej produkcji możliwa jest walka z drożyzną, jako rezultat przewagi naturalnej w podaży nad popytem.

Jednym z czynników programu rolnego winno być **zabezpieczenie wolności wywozu produktów rolnych**, jako przesłanki do opłacalności produkcji. Wolność wywozu nie może jednak odbywać się kosztem wyżywienia ludności, zwłaszcza gdyby groziła konieczność importu produktów rolnych na przednówku. Wartość wywozu artykułów rolniczych wynosiła w roku 1924-5 44,2% wartości ogólnego wywozu, w r. 1925-6 zaś — 58,7 proc.

Pomoc kredytowa Rządu dla rolnictwa wyrażać się będzie w przeznaczaniu na kredyt długoterminowy dla rolnictwa niektórych kapitałów o charakterze wkładów długoterminowych z instytucji ubezpieczeniowych, w sfinansowaniu akcji zakupu nawozów sztucznych wysunięto w ostatnich czasach
towych w Banku Polskim i in., oraz bezpośredniej akcji zakupu i sprzedaży przez Bank Rolny. Ponadto dla sfinansowania zbiorów przeznaczona została suma 20,000,000 zł., z czego 16,000,000 posłuży dla sfinansowania wywozu, pozostałe zaś 4,000,000 zł. — na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

„Propagandę wewnętrznego spożycia" uważa Minist. za najważniejsze zagadnienie, a dobrobyt robotników przemysłowych i ludności miejskiej za podstawę całkowitego zlikwidowania kryzysu agrarnego.

Celem racjonalnego zbytu produktów rolnych wysunięto w ostatnich czasach

program budowy elewatorów zbożowych.

P. Minister zaleca jednak ostrożność w operowaniu modnym obecnie słowem „elewatorów". Sprawa ta wymaga gruntownych studjów co do terenów, na których można budować elewatory, komunikacji i t. d. Nie da się ona załatwić z dnia na dzień.

Rząd stara się o rozszerzenie rynków zbytu. Rząd specjalną opieką otacza

produkcję hodowlaną, mająca wyjątkowe dogodne warunki rozwoju w Polsce.

Stan ochrony lasów przedstawia się obecnie bardzo niepomyślnie i Rząd zrobi wszystko, by zapobiedz wszelkim nadmiernym karczunkom i wyrębom.

Rząd popiera usilnie **oświatę zawodową.** W r. 1918 było 16 niższych szkół rolniczych, w r. b. — 115 .

Na mocy ustawy o pełnomocnictwach Minist. zamierza wydać w drodze rozporządzeń Prezydenta następujące ustawy: 1) o ochronie lasów; 2) o zamianie i pozbyciu niektórych gruntów państwowych; 3) ustawę łowiecką; 4) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych; 5) o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa; 6) o stosunkach służbowych i wynagrodzeniu służby weterynaryjnej; 7) o organizacji Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach; 8) o kwalifikowanym eksporcie produktów rolnych; 9) o zastawie rolniczym.

P. Minister zaznaczył, że inwentaryzacja zboża w warunkach obecnych przy istniejącym wolnym handlu produktami rolnemi, jest niemożliwe. Łatwe to było w czasie wojny i to w państwach o sprawnym aparacie administracyjnym.

Co do widoków aprowizacyjnych, to p. Min. zapatruje się optymistycznie. Zboża jest dosyć. Wywozu ograniczać nie zamierza, ani wyznaczyć terminu, od którego obowiązywałyby ograniczenia, bo to przyspieszyłoby wywóz w nadmiernych ilościach. (Na tym ostatnim punkcie p. min. Raczyński zajmuje stanowisko słuszne, **odmienne od min. Młodzianowskiego).**

Optymizmu tego, niestety, nie podzielamy. Min. Roln. samo stwierdza, że urodzej w r. b. jest nieco gorszy, niż w r. ub., a mimo to przewiduje w r. b. wywóz około 30 tys. wagonów zboża więcej, niż w r. ub. Twierdzenie p. Ministra, że przecież żaden Rząd nie będzie pozbawiał kraju żywności, nie wytrzymuje, niestety, sprawdzianu rzeczywistości. Toż w r. 1924 Polska zmuszona była sprowadzać mąkę amerykańską wskutek nadmiernego wywozu zboża za granicę.

P. Minister Raczyński zastrzegł się energicznie, by nie porądzono go, że jest ministrem obszarników. Nie ulega żadnym rozkazom. Pracując w czasie wojny w dziedzinie aprowizacji, rozumie doniosłość sprawy aprowizacji dla ludności miejskiej i ma duże doświadczenie w tej mierze. Misję swą pojmuje nie jako jednostronną służbę w interesie rolników, lecz — w interesie całego Państwa.

—o::o—

Z wielkich manewrów włoskich.



Mussolini obserwuje przez lupę przebieg manewrów.

Nadużycia w urzędzie telegraficznym w Warszawie

Min. Przem. i Handlu komunikuje:

Władze powzięły wiadomość o nadużyciach w Warszawie w Urzędzie Telegraficznym.

Komisja wyznaczona przez pana Ministra Przemysłu i Handlu przeprowadziła energiczne badanie i ustaliła, że istotnie miały miejsce w kilku wypadkach poważniejsze przekroczenia służbowe, jak np. kilkoletnie zastępstwo urzędniczki przez męża, awansowanie innej urzędniczki podczas długoletniej choroby, następnie spensjonowanie jej po trzyletniej nieobecności w urzędzie, w przyjmowaniu imieninowych upominków od podwładnych etc. Pan Minister Przemysłu i Handlu polecił obwinionych w tej sprawie urzędników, a mianowicie dyrektora Urzędu Telegraficznego Krzemińskiego i urzędników Winklera i Łunkiewicza natychmiast zawiesić w urzędowaniu, oraz skierować sprawę do sądu dyscyplinarnego.

—o::o—

Strajk w Ożarowie

W piątek w hucie szklanej w Ożarowie miało się odbyć zebranie delegatów robotniczych z właścicielem fabryk. Zebranie to wskutek opornego stanowiska właściciela, do skutku nie doszło i strajk trwa w dalszym ciągu. Bez pracy pozostaje 186 ludzi.

V-ty Międzynarodowy Kongres Pacyfistek.

(Koresp. własna).

5-ty Kongres (4-ty odbył się w r. 1924 w Waszyngtonie) Kobiecej Ligi Pokoju i Wolności, obradował od 7 — 15 lipca w Dublinie, stolicy Irlandji.

Na 28 sekcji narodowych, należących do M. L. K. P. i Wolności, 20 narodów przysłało swe delegatki. Chociaż statutowo przypada na każdy kraj, należący do Ligi, po 20 uprawomocnionych przedstawicielek i po 10 zastępczyń, jednak w związku z dużymi kosztami i odległością, oprócz Irlandji tylko Angielki i Amerykanki St. Zjedn. wyzyskały wszystkie swe mandaty; Niemki w liczbie 13-tu również należały do silnej reprezentacji; inne sekcje wysłały po 6, 5, 3 i 2. Polską sekcję reprezentowały 3 delegatki: przewodnicząca sekcji, dr. Budzińska - Tylicka, dr. fil. J. Kodisowa i Zofja Dąbska.

Na Kongresie były delegatki następujących krajów: St. Zj. Amer. Półn., Anglja, Australja, Austrja, Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Francja, Finlandja, Holandja, Irlandja, Japonja, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Polska, Szwajcarja, Szwecja i Węgry. Sekcji Włoskiej nie pozwolił Mussolini przyjechać. Źle zrobił także nasz Rząd, odmawiając Ukrainkom ze Lwowa paszportu na wyjazd do Irlandji; zgłosiły one do prezydjum zażalenie, przedstawiając ten fakt, jako niebywałe prześladowanie Ukraińców oraz — raport o wewnętrznych stosunkach w Polsce, w którym liczbę Ukraińców w Polsce podano aż na 7 miljonów. Musiałyśmy — my delegatki polskie — prostować nieścisłości i fałsze i żądać nie wnoszenia ich memorjału na plenum, tylko do Komisji dla spraw mniejszości narodowych; jednak na dowód, że nie solidaryzujemy się z Rządem naszym co do zakazu wzięcia udziału Ukrainek w Kongresie, wysłaliśmy do Min. Spraw Zagr. telegram z prośbą o przyznanie delegatkom ukraińskim paszportu. Wywołało to ogólne „międzynarodowe" uznanie i kilkakrotnie otrzymałyśmy za to silne brawa, *lecz — niestety — telegram nasz pozostał bez skutku.*

Kongres odbywał się pod przewodnictwem przewodniczącej Ligi, p. *Addams* (Amerykanki), założycielki Ligi, znanej w całych St. Zjedn. działaczki, która cały swój majątek oddała klasie robotniczej i najuboższym emigrantom, stwarzając wiekopomne dzieło — *Dom Ludowy* w Chicago.

Kongres odbywał się pod hasłem: „Zadania pokojowe chwili obecnej". Praca główna ześrodkowała się w 3-ch komisjach: *ekonomicznej, politycznej i komisji mniejszości narodowych.*

Kom. ekonomiczna omawiała imperjalizm kolonjalny i imperjalizm ekonomiczny. *Rezolucja:* M. L. K. P. i W., której celem jest pacyfikacja świata, uznaje, że pacyfikacja i unormowanie stosunków międzynarodowych wymagają nietylko rozbrojenia militarnego, ale i *rozbrojenia ekonomicznego,* gdyż konkurencja i rywalizacja ekonomiczna między państwami jest jedną z najważniejszych przyczyn wojen, a w szczególności wojen o posiadanie kolonji, lub protektoratów nad poszczególnymi krajami.

Wypowiadając się zasadniczo przeciw polityce kolonjalnej, Kongres żąda, by polityka, stosowana w kolonjach i krajach, podlegających protektoratowi, była poddana rewizji przez Ligę Narodów, a to w celu zabezpieczenia interesów ludności tubylczej.

Na plenum wszystkie wnioski przeszły jednomyślnie z wyjątkiem części, mówiących o protektoratach, co na żądanie Angielek było oddzielnie głosowane, Angielki głosowały *przeciw,* dowodząc, że „mandaty są środkami szerzenia kultury wśród tubylców"...

Również wniosek polski, dotyczący zniesienia *ograniczeń emigracji* i ograniczeń, na zasadzie których żony i matki z dziećmi nie mają prawa przyjazdu do swych mężów i ojców, nie znalazł odrazu wielkiego poparcia, szczególnie u reprezentantek krajów zainteresowanych; ale wskutek energicznej postawy wnioskodawczyni, ob. Z. Dąbskiej, nietylko w końcu uchwalono protest w tej sprawie, ale uznano za potrzebne stworzenie oddzielnego referatu stałego o emigracji, przy stałej komisji ekonomicznej i na referentkę obrano wnioskodawczynię Z. Dąbską.

W sprawie *imperjalizmu ekonomicznego* uchwalono: Jest rzeczą konieczna zorganizowanie przez Ligę Narodów *Międzynarodowej Rady Ekonomicznej,* której zadaniem powinna być *międzynarodowa kontrola* środków pierwszej potrzeby w stosunku do potrzeb danych narodów. W tym celu: 1) Międz. Rada Ekon. powinna się składać: a) z przedstawicieli konsumentów i związków pracowniczych obojga płci, z przedstawicieli producentów, finansistów, przemysłowców i przedstawicieli rządów *(wniosek sekcji polskiej, przyjęty jednomyślnie).*

2) Liga Narodów powinna ułatwić i gwarantować pożyczki dla rozwoju przemysłu, z wyjątkiem przemysłu wojennego, tym krajom, które z powodu braku kapitału cierpią na zastój i bezrobocie.

Uchwalono *w stałej komisji ekonomicznej* utworzyć poszczególne następujące referaty: 1) *imperjalizm kolonjalny* (otrzymała sekcja francuska), 2) ref. *bezrobocia* sekcja belgijska), 3) *spółdzielczość* (angielska), 4) *emigracja* (polska), 5) *wolny handel* (niemiecka), przewodniczącą komisji ekonomicznej została Austrjaczka.

W komisji politycznej, obejmującej sprawy militaryzmu, arbitrażu, a także i wychowania, w której brałam bezpośredni udział, zostały uchwalone następujące rezolucje:

W celu jaknajszybszego urzeczywistnienia rozbrojenia powszechnego rzeczą niezbędną jest: Międzynarodowa kontrola produkcji amunicji, środków wojennych i gazów trujących w myśl konwencji Genewskiej z czerwca 1925 r., którą podpisało już 27 państw. Kongres zaleca, by sekcje Ligi których państwa nie podpisały tej konwencji użyły wszelkich wpływów, by ten obowiązek został spełniony. Kongres zwraca się do Międz. Konferencji rozbrojeniowej L. N., która obecnie obraduje w Genewie, ażeby dołożyła wszelkich starań i energji w sprawie jaknajszybszego zrealizowania zupełnego rozbrojenia powszechnego.

Kongres stwierdza: 1) konieczność uznania wojen, jako czynu niezgodnego z międzynarodowem prawem, 2) o ile jest niemożliwe bezpośrednie rozwiązanie nieporozumień między dwoma narodami, konieczne jest pośrednictwo arbitrażu, w tym celu winien być ustanowiony traktat arbitrażowy, który winien być podpisany przez wszystkie państwa, 3) należy utworzyć *Międzynarodowy stały Trybunał Sprawiedliwości na zasadach prawa międzynarodowego* (wniosek polski).

Na temat wychowania uchwalono: W celu zasadniczej zmiany psychologji ludzkości jest rzeczą konieczną zreformowanie wychowania i nauczania młodych pokoleń na zasadach twórczych i humanitarnych, a nie destrukcyjnych i niewolniczych. Kongres wypowiada się przeciw wprowadzaniu w szkołach wielu państw oficjalnego czy nieoficjalnego wychowania militarnego i przeciw organizowaniu młodzieży na zasadach wojskowych.

Co się tyczy rezolucji komisji do *spraw mniejszości narodowych,* to oprócz pierwszej, która zaleca, aby mniejszości narodowe, tworzące geograficzną i etnograficzną całość, otrzymały szeroką autonomję — przeszły jeszcze rezolucje, pomimo sprzeciwu delegacji polskiej i kilku innych, sforsowane przez Niemki nawet niezupełnie parlamentarną drogą. A mianowicie: 1) mniejszości muszą same z własnych funduszów zaspokajać swe potrzeby kulturaine, 2) mniejszości narodowe winny wnosić do Rady Ligi Narodów swe skargi i żale na rządy większości, a stały międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ma wydawać obowiązujące dla obu stron wyroki.

Poza stroną oficjalną Kongresu codziennie odbywały się publiczne wiece bezpłatne, na których przemawiały wybitne pacyfistki.

Dr. J. Budzińska-Tylicka.

W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10 rano w podwórzu przy ul. Czerniakowskiej 193 odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą: tow. pos. Zygm. Gardecki, Edw. Zawadzki, St. Woszczyńska, St. Haupe i S. Garlicki.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Urzędowe tuszowanie przestępstwa

W N-rze 192 „Robotnika" zamieściliśmy notatkę, w której poruszona była sprawa grubych nadużyć naczelnika urzędu pocztowego w Białej Podlaskiej, Mandeckiego. Znając stosunki w Okręgowej Dyrekcji Poczt, wyraziliśmy w końcu notatki obawę, czy dyrekcyjne „orły" nie będą usiłowały zatuszować jawnego przestępstwa. Obawa nasza nie była płonna. Okazało się bowiem. że wynik pierwotnych dochodzeń inspektorskich, demaskujących p. Mandeckiego nie przypadł do gustu „orłom" dyrekcyjnym. Natychmiast delegowano do Białej drugiego inspektora p. Wojciechowskiego. P. Wojciechowski pojechał do p. Mandeckiego, jak do brata, którego trzeba ratować, i tak śledztwo przeprowadził, że sam p. Mandecki nie dawał wiary temu, co się stało. Oto jeszcze przed paroma dniami sprawa kwalifikowała się do Prokuratora, a pan naczelnik do kryminału, dziś zaś te wszystkie nieprzyjemności są tylko koszmarami, któremi tak nieostrożnie zakłócono spokój naczelnikowi. Wynik wiadomy. P. Mandecki tkwi nadal na intratnej posadzie naczelnika i z tem większą pewnością siebie dusi personel, p. Wojciechowski zdobył sobie jeszcze jedno zasłużone uznanie, a pracownik, który miał cywilną odwagę wywlec na światło dzienne wszystkie naczelnikowskie brudy, ma zapowiedziane ku nauczce dla innych, iż idzie pod sąd dyscyplinarny za wykrycie nadużyć, czyli za nieposzanowanie zwierzchności.

Notując powyższe, o nic więcej nie chcemy pytać Pana Ministra Przemysłu i Handlu, tylko o to: czy zamierza dokonać sanacji stosunków w podległych mu urzędach, a zwłaszcza w Okręgowej Dyrekcji Poczt.

::o::

Żądania pracown. szpitalnych

Ogólne zebranie Sekcji Szpitalnictwa Warszawy przy Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w ilości 600 osób, odbyte w dniu 20 sierpnia b. r., pod przewodnictwem prezesa Paradowskiego powzięło uchwały, w których:

1) zwracają uwagę rządzącej większości Magistratu i Rady Miejskiej, oraz Min. Spraw Wewn. i Ministr. Pracy na fakt, że redukcje personelu i płac w instytucjach miejskich są doprowadzone do ostatecznych granic i że dalsze redukcje muszą pociągnąć za sobą poderwanie i tak już kulejącej organizacji Szpitalnictwa, co w następstwie z logiczną koniecznością spowoduje fatalne szkody dla wszystkich obywateli stolicy;

2) żądają od Magistratu z całą stanowczością zaprowadzenia 8-godz. dnia pracy we wszystkich szpitalach i klinikach państw., ochronach i t. p., usprawnienia fatalnie postawionego lecznictwa miejskiego, stabilizacji robotników dniówkowych, po 6-ciu m-cach pracy, wprowadzenia z powrotem w życie magistrackiej Sekcji pośrednictwa pracy, rozszerzenia kompetencji Biura Dochodzeń Dyscyplinarnych na miejskie wydziały autonomiczne, tudzież umowy zbiorowej dla wszystkich pracowników miejskich;

3) protestują przeciw niesłychanym stosunkom w klinikach państwowych i żądają od Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy, ażeby położyły kres łamaniu ustawy o czasie pracy i urlopach, zbadały warunki hygieniczne tych instytucji, wzięły w obronę pracowników klinicznych, traktowanych niżej wszelkiej godności ludzkiej, oraz uregulowały głodowe ich płace;

4) nawołują cały ogół pracowników szpitalnych i klinicznych do organizowania się w klasowym Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, Warecka 7, celem skutecznego stawienia czoła zakusom redukcyjnym Magistratu, przeprowadzenia wszystkich postulatów robotniczych i zaprowadzenia ładu w klinikach państwowych;

5) protestują jaknajenergiczniej przeciw zakusom większości Magistratu Warszawy, dążącej do redukcji pracowników szpitalnianych i obniżenia głodowych płac, oraz oświadczają, że nie dopuszczą pod żadnym pozorem do pokrzywdzenia pracowników miejskich wogóle, a w szczególności pracowników szpitalnictwa, nie cofając się nawet przed strajkiem w całem szpitalnictwie;

6) żądają od Magistratu natychmiastowego wprowadzenia 4 dni odpoczynkowych w Domu Wychowawczym przy ul. Ogrodowej 27;

7) potępiają karygodną gospodarkę intendenta szpitala Dzieciątka Jezus p. Tomasza Torczyńskiego i żądają bezwzględnego oddania całej tej afery specjalnej bezstronnej Komisji do zbadania celem natychmiastowego zawieszenia Torczyńskiego w czynnościach, a następnie usunięcia z zajmowanej posady magistrackiej.

::o::

PRZEGLĄD PRASY

Bałamuctwa. — Hakatystom chjeńskim. — Humorystyka.

„Dwugroszówka" ponownie „zabija" Rząd twierdzeniem, że rządzą loże masońskie. Im mniej masy wiedzą o tych lożach, tem większą posiadają tajemniczość i większą budzą wiarę w bezkrytycznym tłumie. A na to właśnie spekuluje „naród" endecki.

„Rzeczpospolita" drukuje już 5 czy 6 z kolei artykuł przeciwko p. Młodzianowskiemu. Gdyby to były zarzuty rzeczowe — nie mielibyśmy nic przeciwko tej krytyce. Ale to jest robota... korfantowa. I to mówi samo za siebie.

Ukazał się nowy dwutygodnik p. t. „Głos Inteligencji", jako organ Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym. Jako redaktor podpisuje p. R. Krajewski. W artykule „od redakcji" czytamy, że „chwila jest osobliwa", poczem:

„Ten stan rzeczy stwarza potrzebę zogniskowania (!) się jednostek twórczych, samorehabilitowania (?) się inteligencji, samoprzywrócenia (?!) jej autorytetu, poczesnego stanowiska w hierarchji społecznej i ten stan rzeczy dał nam impuls do wystąpienia z niniejszem czasopismem.

„Głos Inteligencji" będzie bronił interesów twórczości i wytwórczości, kultury i cywilizacji, interesów istotnego postępu ludzkiego — interesów inteligencji pracującej

„Głos Inteligencji" będzie propagował naukową organizację pracy, wielkie efekty (?) pracy, ochronę pracy, będzie popierał wszelkie organizacje zawodów wyzwolonych i ukonstytuowanie się wszechpolskiej zjednoczonej organizacji inteligencji pracującej (?).

„Głos Inteligencji" będzie pismem ponadpolitycznem (!), stojącem na gruncie tych form więzi społecznej, jakie w danem społeczeństwie najbardziej sprzyjają rozwojowi postępu (?)".

Konia z rzędu temu, kto z tego steku słów wyłowi odrobinę sensu i uzna potrzebę tego nowego pisma, które zamiast „samorehabilitować" inteligencję „samokompromituje" ją.

Treść pierwszego numeru mizerna, korekta wprost okropna.

14-go b. m. umieściliśmy w „Robotniku" artykuł, w którym zaatakowaliśmy prezesa gdańskiej dyrekcji kolejowej p. Czarnowskiego za to, że w okólniku służbowym nakazał, by organizacjom „wojackim", t. j. faszystowskim przyznawać pierwszeństwo przed innemi organizacjami. Napiętnowaliśmy to, jako **polityczne wystąpienie** i bezprawie.

Artykuł ten podchwycili hakatyści gdańscy i wnieśli do senatu interpelację, w której zapytują, co Senat uczyni, by uchronić Gdańsk od polskiej „bazy wojennej".

Tę interpelację ze swej strony podchwycili hakatyści endecko - chadeccy, by zarzucić „Robotnikowi" „denuncjację", z której skorzystali ich towarzysze polityczni z Gdańska.

To, że hakatyści gdańscy zrobili użytek „denuncjatorski" z naszego artykułu, świadczy tylko, że są... hakatystami, postępującymi jota w jotę, jako ich bracia polscy z pod znaku Chjeny, którzy — co gorsza! — od kilku miesięcy denuncjują Polskę przed zagranicą. Ale interpelacja gdańska dowodzi też, jak niebezpieczny był krok p, Prezesa Dyrekcji Gdańskiej i że dobrze zrobiliśmy, publikując ten fakt.

„Głos Codzienny" ma iście szubieniczny humor. Na czele numeru czytamy wezwanie do czytelników:

„Nie pozbawiajcie się najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy. Płaćcie w porę prenumeratę „Głosu Codziennego".

B.

o::o

Roboty magistrackie w zimie

Według przewidywań Magistratu Warszawy w zimie Magistrat będzie mógł zatrudnić nie więcej, niż 2000 ludzi. Wobec tego, że Magistrat w chwili obecnej zatrudnia blisko 7000, 5000 pozostanie bez pracy powiększając i tak już ogromną liczbę bezrobotnych w kraju.

Strajk w warsztatach kolejowych we Lwowie

(Telefonem ze Lwowa).

Sobota wiecz.

W dn. 17 b. m. wybuchł żywiołowy strajk w warsztatach kolejowych we Lwowie, z powodu zarządzenia Min. Kolei, redukującego t. zw. premje, wynoszące około 50% ogólnego dochodu pracowników.

W sprawie tej odbył się w dniu dzisiejszym wielki wiec pracowników warsztatów kolejowych, przy udziale około 2500 osób. Na wiec przybyli specjalnie: prezes Wydz. Wyk. tow. Buczek, oraz tow. Mastek z Krakowa.

Po bardzo ożywionej dyskusji, przyjęto rezolucję, w której zebrani odraczają rozpoczęcie ponownego strajku w warsztatach lwowskich do poniedziałku. Strajk wybuchnie, o ile to do tego czasu Min. Kolei nie załatwi sprawy premji, zgodnie ze słusznemi żądaniami pracowników.

—::o::—

Umundurowanie kolejarzy

(PAT). P. Min. Kolei poddał rewizji przepisy, ustalające kategorje pracowników kolejowych, obowiązanych do używania w służbie umundurowania i postanowił rozszerzyć prawo do nabywania ubiorów służbowych za opłatą ulgową (umundurowania, ciepłej odzieży i ubrań ochronnych) na dalsze kategorje pracowników P. K. P., którzy ze względu na rodzaj ich służby przedewszystkiem na to zasługują.

Rozporządzenie to będzie dotyczało przedewszystkiem pracowników służby handlowej i eksploatacyjnej a częściowo i drogowej.

Pracownicy tych kategorji będą mieli prawo nabywania mundurów za opłatą 25% skarbowych kosztów umundurowania, względnie ciepłej odzieży.

Powyższe rozporządzenie zostanie wprowadzone w życie natychmiast, gdyż kredyty związane z niem zostały już uchwalone.

—o::o—

Brzydkie praktyki wydawnictw 95-groszowych

Z taniemi książkami, ukazującemi się w bibljotece groszowej (95 gr.) Wendego, „Roju" i innych rozpoczęły się w ostatnim czasie brzydkie praktyki. Parę przykładów z tłumaczeń Londona:

W zbiorze nowel p. t. „Prawo białego człowieka" (Warszawa, E. Wende i S-ka, 1925) pomiędzy str. 55 i 56 (numeracja stron na oko w zupełnym porządku...) brak jakiegoś całego ustępu; ile — niewiadomo; str. 56 rozpoczyna się od końcówki jakiegoś wyrazu.

Drugie wydanie Johna Barleycorna (ta sama firma wydawnicza, 1926) podzielono na parę tomów; ile ich będzie, niewiadomo, narazie wyszedł tom I. Otóż korekta tego tomu przechodzi wszelkie dopuszczalne granice, bo doprowadziła miejscami do zupełnego zniekształcenia sensu. Przedewszystkiem przez trzy ćwierci książki czytelnik, zamiast nazwiska umieszczonego w tytule („Barleycorn") — czyta „Barleycom", i nie zdaje sobie sprawy z tego, czy to jest umyślna różnica, czy tylko niechlujstwo korekty. Trzeba przecie pamiętać, że w przekładzie czytają książkę przeważnie ludzie nieznający języka angielskiego, języka oryginału, i dlatego nierozumiejący symbolicznego znaczenia tego nazwiska. Na str. 137, w ustępie trzecim (w. 12 i nast.) albo opuszczono jakąś część zdania, albo niepotrzebnie wpakowano nawias i przecinek, tak, że trzeba się dobrze zastanowić nad sensem tego zdania. Drobnych błędów drukarskich — bez liku.

Ale koroną tego okpiwania ludzi za 95 groszy jest wydawanie tych samych rzeczy— pod zmienionym tytułem. A więc: istniał w wydaniu Wendego zbiór nowel Londona p.t. „Miłość życia". Teraz Towarzystwo Wydawnicze „Rój" w Warszawie wpadło na pomysł ponownego wydania **wszystkich tych samych** nowel p. t. „Pogarda kobiet". Jeden tytuł równie dobry, a właściwie równie dowolny, jak drugi. Czytelnik, widząc zupełnie inną winietę tytułową i inny tytuł, kupuje książkę w głębokiem przeświadczeniu, że spolszczono jakąś nową część kapitalnego dorobku nieodżałowanego, wielkiego pisarza. Poczem jednak, rozpocząwszy lekturę, przekonywa się ze zdumieniem, że wpadł w pułapkę i wtedy dopiero zauważa drobnym drukiem umieszczoną gdzieś tam w szarym kącie jakiejś z pierwszych stron — uwagę, że książka ta była już raz wydana!...

Za pozwoleniem, szanowne Towarzystwo „Rój": tak nie można. Drugie wydanie dzieła, według powszechnie przyjętego zwyczaju, powinno być **wyraźnie pod tym samym** tytułem, oznaczone jako **drugie**. Gdy widzę inny tytuł, inną szatę zewnętrzną, a pod tytułem, w **zwykłem miejscu**, ani śladu o tem, że to jest wydanie drugie — nie szperam po kątach, bo nie podejrzewam brzydkiego podstępu. Przynajmniej tak było dotychczas.

O tem, jak objętość poszczególnych tomików różnego rodzaju „bibljotek groszowych" topnieje w miarę **mnożenia się tych** wydawnictw — byłoby zdaje się też nieco do powiedzenia.

Powyższe przykłady wystarczą dla zwrócenia uwagi czytelników tych książek, a także jakichś instancji **może w łonie zrzeszeń samych księgarzy**, powołanych do **strzeżenia** pewnej prymitywnej etyki postępowania zrzeszonych — aby się te stosunki poprawiły. Przecież ostatni z przykładów powyższych kwalifikuje się poprostu przed kratki sądowe.

Czytelnik.

—::o::—

Właściciele drukarń odrzucili propozycję arbitrażu

PAT. komunikuje:

Po uzyskaniu od związków zawodowych zgody na rozstrzygnięcie sporu w przemyśle drukarskim drogą arbitrażu, Inspektor Pracy I-go Okręgu, p. Domaniewski, zwrócił się do właścicieli drukarń o uzyskanie zgody na arbitraż. W dniu 21 b. m. właściciele drukarń odpowiedzieli, że na rozstrzygnięcie sporu drogą arbitrażu nie godzą się.

—o::o—

DROZYZNA.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 8 do 14 sierpnia notowano na rynku między innemi następujące znaczniejsze zmiany cen: zwyżkę cen jaj (6,7%), masła (4,8%), mięsa baraniego (1,7%), kaszy mannej (1,8%) i mąki pszennej (1,2%), oraz zniżkę cen mleka (2,2%), kaszy jęczmiennej (1,9%), chleba pszennego (1,0%), fasoli (1,1%) i warzyw.

Koszt żywności podniósł się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 0,76% (tydzień poprzedni + 0,73%). Podaż zwierząt i mięsa na rynek warszawski obniżyła się nieco (przypęd — 5%, ubój — 3%). W dostawach ogólnych najsilniej ograniczone zostały w porównaniu z tygodniem poprzednim dostawy wieprzy, a mianowicie: przypęd obniżył się z 2529 szt. do 2105 szt., ubój z 2433 szt. do 2137 szt.

Poziom cen żywca na targowiskach zwierzęcych nie uległ żadnej zmianie.

MASŁO I JAJA.

Na posiedzeniu komisji nabiałowej, reprezentującej większe firmy handlujące nabiałem, odbytem w sobotę, 21 sierpnia, uchwalono obniżyć ceny masła w sprzedaży detalicznej: wyborowego z 6 zł. 60 gr. do 6 zł., deserowego z 6 zł. do 5 zł. 60 gr., solonego I gat. z 5 zł. 80 gr. do 5 zł. 40 gr. i osełkowego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 20 gr.

Wobec tego w razie pobierania poprzednich cen wyższych, winni pociągani będą przez władze administracyjne do surowej odpowiedzialności.

Jednocześnie jednak komisja uchwaliła podwyższyć ceny jaj wagi powyżej 50 gramów z 18 gr. do 20 gr. wagi zaś do 50 gramów z 17 gr. do 18 gr. za sztukę. Dotyczy to jaj pochodzących z transportów, których cena waha się od 250 zł. do 260 zł. za skrzynię w sprzedaży hurtowej. Posiadający rachunki tańszego nabycia jaj obowiązani są odpowiednio obniżyć cenę jaj w detalu.

—o::o—

Kiedy sanacja dosięgnie... Wawra?

Józef Woiński, ze wsi Żórawka, gm. Wawer, złożył na ręce starosty powiatu warszawskiego skargę, z której podajemy najważniejsze miejsca:

„Wójt gminy Wawer zasekwestrował mi konia tudzież krowę i na dzień 28 sierpnia r. b. wyznaczył licytację celem pokrycia tą drogą nie moich, lecz cudzych zobowiązań.

W protokóle powiedziano, iż wójt przybył do mnie — to jest:

„do Józefa Woińskiego i żądał zapłacenia 294 zł. 66 gr. kosztów kuracyjnych za leczenie obecnej żony Marjanny Szmiderek"....

Ja istotnie ożeniłem się z Marjanną Szmiderek — wdową. Ona jednak nie chorowała i w żadnym ze szpitali się nie leczyła. Natomiast z pomocy szpitalnej korzystała pięcioletnia jej córka Walerja i nie za matkę Marjannę, lecz za córkę Walerję należą się koszta kuracyjne.

Ale Walerję Szmiderek, moją obecną pasierbicę, oddano do szpitala przed moim z jej matką ślubem — więc wtedy, kiedy nawet moją pasierbicą nie była. Nie lokowałem w szpitalu — nie zobowiązywałem się płacić, nie ręczyłem, nie brałem żadnej odpowiedzialności. Bo i skądże, jako właściciel dziewięciomorgowej osady mógłbym wykazać tak wielką lekkomyślność i obowiązać się do płacenia trzystu złotych, których na dziewięciu morgach wypracować i odłożyć niepodobna?

Według Kodeksu Napoleona każdy odpowiada za dzieci i zobowiązanie własne, ale nikt nie odpowiada za dzieci i zobowiązania cudze. Wawerski urząd gminny wie o tem dobrze, i dlatego sfałszował protokuł, czyniąc z córki Walerji jej matkę Marjannę.

Miejscowy sołtys, Stanisław Szulawski, nie protestował, bowiem oddawna przestał się liczyć nietylko z kodeksem cywilnym, lecz kodeksem karnym. Dowodem nieliczenia się z niczem jest fakt, iż wydzierżawił on na cudzych gruntach wsi Żórawka polowanie, otrzymał pieniądze i bezkarnie przywłaszczył sobie. Jeden bierze cudze pieniądze — drugi fałszuje protokuł. Obaj nie lękają się więzienia".

Urzędnik, który dokonał zajęcia konia i krowy na pokrycie cudzych długów, miał też do żony Woińskiego odpowiednią przemowę, rozpoczynającą się od słów: „ty cholero!"... Potem kopnął nogą dzieciaka, wyrzucił go za drzwi i udobruchany rzekł: „ta sprawa jest do naprawienia — przyjdź w poniedziałek do gminy — pogadamy".

Ciekawy urzędnik — ciekawy sołtys. O sprawkach sołtysa panu staroście oddawna komunikowano. Tylko bezskutecznie.

Gimnazjum, realizujące zasadę jednolitości szkoły

W roku 1922 zostało zorganizowane w Warszawie II Gimnazjum Męskie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, jako gimnazjum wyższe typu matematyczno - przyrodniczego. Założycielowi chodziło o praktyczne sprawdzenie zasady jednolitości szkoły i dlatego udostępnił ją wychowankom pełnej siedmiooddziałowej szkoły powszechnej, dopuszczając ich do klasy IV bez egzaminów. Próba powiodła się, dając dowód, że nawet przy braku jakiegokolwiekbądź poparcia w dziedzinie tej, jednolitość szkolnictwa nie jest czczem hasłem.

Gimnazjum, mające prawa szkół państwowych, w dziedzinie naukowej opiera się całkowicie i ściśle na programie gimnazjum państwowego odpowiedniego typu, w zakresie nauczania hołduje zasadzie samodzielnej pracy ucznia. Pod względem pedagogicznym dąży do wychowania człowieka i obywatela dla życia w społeczeństwie demokratycznem; rozwija uczniów pod względem moralnym i estetycznym, budzi poszanowanie dla wszelkiej pracy; popiera szkolne zrzeszenia młodzieży, zwłaszcza spółdzielcze; dba o rozwój fizyczny ucznia. Szkoła stoi na gruncie tolerancji narodowościowej i wyznaniowej, podkreśla jednak należycie tendencje obywatelskie w wychowaniu.

W roku bieżącym szkoła, funkcjonująca dotychczas w godzinach popołudniowych przy ul. Żórawiej 49, uzyskała obszerny lokal, w którym od 1-go września lekcje odbywać się już będą normalnie w godzinach rannych. W tych warunkach możliwe i pożądane się staje otwarcie kompletów przygotowawczych dla uczniów słabo przygotowanych pod względem nauki lub metody pracy. Tacy uczniowie po systematycznej pracy w komplecie przygotowywawczym, przyjmowani będą do klasy IV.

Fakty powyższe są dowodem nieustannego rozwoju jedynej tego rodzaju placówki oświatowej w Warszawie.

—o::o—

Przedstawienie „Księcia Niezłomnego"

Wczorajsze przedstawienie „Księcia Niezłomnego" zostało odroczone, z powodu niepogody i odbędzie się dziś, o godz. 8 wiecz. w Podchorążówce.

Bilety można wymienić w Kasie zamawiań u Chodowieckiego, od 10 do 2-ej popoł. oraz od godz. 6-ej przy wejściu.

—o::o—

Zwolnienie aresztowanych

Onegdajszy „Kurjer Czerwony" podał wiadomość o aresztowaniu 3 członków Rady i Zarządu pow. Kasy Chorych, przedstawicieli t. zw. lewicy związków zawodowych — za akcję związaną z wyborami do Warsz. Kasy Chorych.

W piątek wieczorem aresztowanych zwolniono.

—o::o—

Katastrofa samochodowa

Na ulicy Chłodnej, przed domem Nr. 49, dorożka samochodowa Nr. 19031 wpadła na tramwaj linji 16. Samochód został rozbity. Szofera Jana Gnatowskiego (Nowy-Świat 28) ze złamanym obojczykiem odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

—::o::—

Samobójstwo na ulicy

Przed domem Nr. 23 przy ul. Smoczej, usiłowała popełnić samobójstwo, przez wypicie esencji octowej, kobieta nieznanego nazwiska, lat około 32, pozostawiając na ulicy 2-letnie dziecko.

Dziecko zaprowadził policjant do Domu Wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, desperatkę odwiozło Pogotowie, w stanie ciężkim, do szpitala Przemienienia Pańskiego.

—o::o—

KRONIKA POLITYCZNA.

REORGANIZACJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH II INSTANCJI.

Sprawa reorganizacji niebawem będzie przekazana Radzie Min. Polega ona, m. in. na utworzeniu w województwach 5 wydziałów zamiast dotychczasowych 8. Skasowane być mają wydziały: 1) przemysłowy, który ma być przyłączony jako referat do wydziału administracyjnego oraz 2) pracy i opieki społecznej i 3) zdrowia publicznego. Ostatnie dwa wydziały mają być przyłączone w postaci referatów do wydziału samorządowego.

WYJAZD PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ DO SPAŁY.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał onegdaj do Spały, skąd przybędzie do Warszawy najprawdopodobniej we wtorek zrana, aby załatwić szereg spraw bieżących, oraz podpisać kilka przygotowanych już przez kancelarję swą dekretów.

OBRADY INSPEKTORÓW ARMJI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj odbyła się w Belwederze konferencja inspektorów armji, wchodzących w skład generalnego inspektoratu. W konferencji wzięli udział, oprócz p. Marszałka Piłsudskiego, gen. broni Żeligowski oraz gen. dywizji Skierski, Rydz-Śmigły i Romer.

W poniedziałek odbędą się u Marszałka Piłsudskiego dalsze narady inspektorów armji, oraz przydzielonych do generalnego inspektoratu generałów. Przybędą na nie prócz wymienionych generałów, generałowie: Norwid Neugebauer, Burchardt - Bukacki, Rybak i in.

KONFERENCJE W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

W dniu wczorajszym Premjer Bartel odbył konferencję z Ministrami: Romockim, Sujkowskim i wicemin. Siennickim. Pozatem przyjęta została delegacja ewangelickiego zboru wileńskiego.

O godz. 5-ej Premjer Bartel pojechał do Belwederu.

DYMISJA WOJ. JANUSZAJTISA.

Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach ma nastąpić dymisja woj. Januszajtisa.

DYMISJA P. DZIEWANOWSKIEGO.

Wczorajsze pisma donoszą, iż p. Dziewanowski, radca prawny Min. Przemysłu i Handlu, b. dyrektor Banku Rolnego, znany ze słynnej afery ze sprzedażą majątku „Strzelce" — zgłosił prośbę o dymisję.

WYJAZD SEN. TOW. POSNERA.

Sen. tow. Posner wyjeżdża do Genewy na Zjazd Unji Międzyparlamentarnej.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA II SESJĘ KOMISJI REORGANIZACYJNEJ RADY LIGI NARODÓW.

Rząd polski otrzymał oficjalne zawiadomienie, że druga sesja komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów odbędzie się w dn. 30 sierpnia. Na komisję tę wyjeżdża: dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Tadeusz Jackowski, który, łącznie z min. Sokalem, delegatem Rzeczypospolitej Polskiej w Genewie, będzie reprezentował Rząd Polski. Razem z dyrektorem Jackowskim wyjeżdżają: radca ministerjalny, dr. Tytus Komarnicki, kierownik referatu Ligi Narodów w M. S. Z. oraz p. Mycielski, sekretarz dyrekcji dep. politycznego. (PAT.).

NOMINACJE.

Dekrety nominacyjne gen. Fabrycego na drugiego wiceministra spraw wojskowych, oraz gen. Burchardta - Bukackiego, z przydziałem do generalnego inspektoratu armji mają być w najbliższych dniach przedstawione do podpisu p. Prezydentowi Rzplitej.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY MINISTRAMI SPRAW ZAGR. JUGOSŁAWJI I POLSKI.

W związku z zawarciem paktu przyjaźni i traktatu arbitrażowego, które podpisane być mają w Genewie między Rzecząpospolitą Polską a królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców, minister spraw zagr. Jugosławji, Nincicz, przesłał na ręce ministra Zalewskiego depszę z zapewnieniami uczuć braterstwa dla narodu polskiego.

Min. Zalewski odpowiedział:

„Szczerze wzruszony uczuciami przyjaźni, które Wasza Ekscelencja zechciał przesłać narodowi polskiemu w imieniu wielkich i szlachetnych narodów Serbów, Kroatów i Słoweńców, spieszę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że te uczucia znajdą głęboki oddźwięk we wszystkich sercach polskich, ożywionych szczerem pragnieniem braterskiej współpracy z Pańskim krajem na rzecz wielkich ideałów pokoju i ludzkości. Będę wielce szczęśliwym powitać Pana serdecznie, gdy Pańskie prace dozwolą Panu przybyć do Warszawy".

(—) **August Zalewski.**

SANACJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Jak się dowiaduje Koresp. Warszawska w wyniku konferencji, która się odbyła u Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach górnośląskich, w administracji Górnego Śląska przewidywane są daleko idące zmiany. Zmiany te mają na celu sanację stosunków tamtejszych, zarówno pod względem gospodarczym jak i administracyjnym.

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Dyskusja w Radzie Ministrów prowadzona na temat zagadnień mniejszości narodowych trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe posiedzenia są niejako zagajeniem całej sprawy, do definitywnych wniosków dotychczas jeszcze nie doszło.

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

Wczoraj rozpoczęły się w Gdańsku rokowania polsko - gdańskie, w sprawie uregulowania udziału Gdańska w polskich dochodach celnych. W rokowaniach tych biorą udział ze strony Polski: Komisarz Generalny Rzeczypospolietj Strassburger, prezes Izby Skarbowej Rasiński i radca legacyjny Lalicki. (PAT.).

PROF. KEMMERER W GDAŃSKU.

Prof. Kemmerer, niezwłocznie po przybyciu do Gdańsku złożył wizytę Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej, p. Strasburgerowi. Prof. Kemmererowi towarzyszą jego małżonka, syn, członek misji, p. Eble, i sekretarz. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego prof. Kemmerer odbył w Gdańsku szereg konferencji w sprawie organizacji ceł i innych. Ponadto zwiedził wczoraj port gdański, wieczorem zaś, wraz z towarzyszącemi mu osobami, podejmowany był obiadem przez Komisarza Generalnego, p. Strasburgera. (PAT).

REDAKTOR MACHRAY W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył wczoraj z Rumunji na krótki pobyt znany redaktor „Fortnightly Revue", oraz innych wydawnictw angielskich p. Machray.

Gość angielski został wczoraj przyjęty na śniadaniu w min. spraw zagranicznych.

Sytuacja w Meksyku.

Zwycięstwo Rządu.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). Pisma tutejsze donoszą z Nowego Jorku, iż konflikt kościelny w Meksyku zakończył się zwycięstwem prezydenta Callesa. Episkopat ogłasza, iż skorzysta z propozycji prezydenta i pozostawi całą kwestję sporną do rozstrzygnięcia kongresowi narodowemu i sądom. Wprawdzie ostateczna decyzja co do tego jeszcze nie zapadła, gdyż władze kościelne oczekują wskazówek z Rzymu, jednakże dziś jest już pewnem, że kościół powierzy najlepszym prawnikom meksykańskim obronę swych praw przed sądami.

Nowy Jork, 21 sierpnia (PAT.). „Associated Press" donosi z Meksyku, że ze strony katolików planowane jest obecnie utworzenie wielkiej partji politycznej, którąby miała propagować idee zmiany konstytucji. Arcybiskup Meksyku wydał obecnie oświadczenie, że konstytucja musi odpowiadać słusznym żądaniom narodu, jednakże konstytucja meksykańska taką nie jest. Oświadczenie to podkreśla konieczność rozdziału państwa od kościoła i wyraża w końcu życzenie, aby prezydentowi Callesowi udało się stworzyć atmosferę, szczerze demokratyczną, w której żyćby mogli zgodnie — socjaliści, liberali oraz katolicy.

Strajk górników w Anglji

ODRĘBNE ROKOWANIA.

Londyn, 21 sierpnia (PAT.). Komitet Wyk. Związku Górników zawiadamia, że szczegóły odrębnych rokowań, które prowadzą z właścicielami kopalń górnicy zagłębi Nottinghamshire i Derbyshire, podane zostaną do wiadomości prawdopodobnie w poniedziałek.

KOMISJA W SPRAWIE REORGANIZACJI PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Londyn, 21 sierpnia (PAT.). Min. Handlu i Przemysłu komunikuje, że na przewodniczącego komisji, która ma zbadać sprawę reorganizacji przemysłu węglowego i być organem doradczym rządu w sprawach technicznych, powołany został sir Alfred Mond, wybitny znawca potrzeb przemysłu krajowego.

Przed sesją Ligi Narodów

SKŁAD DELEGACJI RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt, 21 sierpnia. (PAT). Delegacja rumuńska na wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów składać się będzie z min. pełn. Titulesco, jako pierwszego delegata, posła rumuńskiego w Bernie p. Petresco Comnon i prof. Demetre Negulesco Jugo, przedstawiciela Rumunji w trybunale haskim, — jako członków delegacji. Jako członkowie zastępcy mianowani zostali: p. Helena Vacaresco, prof. Sextil Pushcariu i deputowany Barbou Catargi. Przewodniczącym delegacji będzie minister Spraw Zagr., Mitilineu.

Międzyn. konferencja agencji telegraficznych

Genewa, 21 sierpnia. (PAT). Zwołana przez Radę Ligi Narodów międzynarodowa konferencja przedstawicieli Agencji Telegraficznych została zamknięta po 3-dniowych obradach. Przyjęto szereg uchwał, a m. in. w sprawie prawa własności informacji i ochrony przeciwko bezprawnemu przywłaszczaniu i wykorzystywaniu tych wiadomości. Dalsze uchwały dotyczą taryf, wysyłania depesz oraz ułatwień w działalności dziennikarzy na gruncie narodowym i międzynarodowym. Co do prawa własności informacji, postanowiono domagać się uregulowania tej sprawy zarówno przez Unję Międzynarodową dla ochrony własności przemysłowej, jak i w drodze możliwie najszybszej rewizji ustawodawstwa niektórych krajów.

Katastrofa w kopalni

Londyn, 21 sierpnia (PAT.). Podczas katastrofy w kopalni St. Helens zabitych zostało 2-ch górników, a 2-ch odniosło ciężkie rany.

Udaremnione powstanie

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Aten, iż dopiero teraz dowiedziano się o szczegółach spisku przeciwko obecnym władzom. Przewrót miał rozpocząć się na Krecie, a później rozszerzyć się na Saloniki, Chalkis i Larissę. We wszystkich tych miejscowościach wykryto jednak wcześnie spisek i przedsięwzięto odpowiednie kroki. Na wyspie Krecie ustanowiono gubernatora generalnego, którego zadaniem będzie kontrola władz wojskowych. Polityczni przywódcy spisku Kafandaris i Papanastasiu zostali aresztowani. Ma być również aresztowany gen. Kondilis.

Manifestacja faszystowska w Pradze

Praga, 21 sierpnia. (PAT). W czwartek wieczorem odbyła się na „Wyspie Słowiańskiej" w Pradze manifestacja faszystów na rzecz generała Gajdy, skierowana przeciw ministrowi Spraw Zagranicznych, Beneszowi. Wysłano telegramy do dr. Kramarza i generała Gajdy, oraz przyjęto rezolucję, domagającą się natychmiastowego zwołania parlamentu, w celu dania żądanej satysfakcji gen. Gajdzie. Urządzenie pochodu przez miasto zostało zabronione, tłumy faszystów udały się jednak na plac Św. Wacława, gdzie doszło do wrogich demonstracji przed redakcją „Czeskiego Słowa". Policja rozproszyła manifestantów.

Tragiczna śmierć dwóch lotników.

Sztokohlm, 21 sierpnia. (PAT). Przy zakończeniu trzydniowych manewrów morsko-lotniczych, wydarzył się tragiczny wypadek: w chwili defilady samolotów przed przedstawicielami wojskowości — 5 lotników miało wyskoczyć z samolotów przy użyciu spadochronów; dwa spadochrony nie otworzyły się jednak, powodując śmierć obu lotników.

Katastrofa lotnicza na granicy sowieckiej

Wilno, (A. W.), 21 sierpnia. Według doniesień z pogranicza sowieckiego, w czwartek zrana, w rejonie Podswilja, nastąpiła katastrofa lotnicza, ofiarą której padł sowiecki aparat lotniczy, patrolujący nasze pogranicze. Zarówno aparat, jak i lotnicy spalili się doszczętnie, wskutek wybuchu zbiornika benzyny.

Rozłam wśród komunistów polskich

Moskwa, (A. W.), 21 sierpnia. Pisma sowieckie drukują sprawozdania z kongresu komunistycznej partji polskiej, który odbył się ostatnio w Pradze czeskiej. Na kongresie doszło do burzliwych scen, urządzonych przez opozycję, przeciwstawiającą się kierunkowi rządzącemu partji komunistycznej. Po dłuższych obradach nastąpił rozłam,, przyczem prasa sowiecka zapewnia, iż po stronie kierunku prawowiernego opowiedziała się znaczna większość. W stosunku do komunistów polskich, przebywających na terenie Sowietów, a opowiadających się po stronie opozycji, mają być zastosowane represje.

Urlop Trockiego

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Rygi, iż Trocki otrzymał bezterminowy urlop.

W Chinach

KARA ŚMIERCI ZA SPEKULACJĘ WALUTOWĄ.

Londyn, 21 sierpnia. (PAT). „Daily Mail" donosi z Pekinu, iż marszałek Czang-Tso-Lin kazał stracić 12 bankierów chińskich za przekroczenie rozporządzeń, zakazujących spekulacji walutowej.

Trzęsienie ziemi

Messyna, 21 sierpnia. (PAT.) Wyspy Eolskie nawiedziło trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. W Malfa uległo zniszczeniu 400 jednopiętrowych budynków; w Selino zniszczonych zostało 60 domów; w Leni kilka domów zawaliło się. Ludność obozuje w polu. W Filicudi uległy zniszczeniu kościoły.

Program sanacji finansów gdańskich

Gdańsk, 21 sierpnia (PAT.). Senat gdański zatwierdził na wczorajszem posiedzeniu wypracowany przez stronnictwa koalicyjne program sanacji finansów gdańskich. W środę przyszłego tygodnia rozpoczną się w sejmie gdańskim obrady nad projektami odpowiednich ustaw.

Proces o szpiegostwo.

Katowice, 21 sierpnia (A. W.). W dniu dzisiejszym zapadł tu wyrok w procesie szpiegowskim, który trwał trzy dni przy drzwiach zamkniętych. Zostali skazani: Bogusz na 5 lat ciężkiego więzienia, Heintze na 2½ lata ciężkiego więzienia. Były komendant policji Libera został uwolniony, rcwnież uwolniono Wróbla z tem jednak, że ci dwaj uwolnieni nie mają prawa żądać odszkodowania na areszt śledczy.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Pisma donoszą z Białogrodu, że, według doniesień „Politiki" z Aten, Venizelos upatrzony jest na stanowisko nowego posła greckiego w Białogrodzie.

— Z Winnipeg (Kanada) donoszą, iż zapalił się tam hydroplan, wskutek uderzenia o drzewo. Pilot zginął w płomieniach.

— „Narodni Listy" dowiadują się, iż Włochy cofnęły swój udział w jesiennych targach praskich, z powodu ataków socjalistów czeskich na Mussoliniego i ustrój faszystowski.

— Z Aten donoszą, że przewodniczący komisji greckiej, ustanowionej dla sprawy strefy wolnej w Salonikach, oraz kilku członków tej komisji, ustąpili wczoraj ze swych stanowisk, na znak protestu przeciwko ustępstwom, poczynionym Jugosławji w grecko-jugosłowiańskim układzie przyjaźni.

— Na posiedzeniu belgijskiego gabinetu zaniechano tranzakcji, tyczącej się Eupen i Malmedy. Minister sprawiedliwości, Hymans, wyłuszczył moralne, polityczne, finansowe i gospodarcze argumenty, które wogóle zabraniają wzięcia pod uwagę propozycji niemieckich.

— Dn. 15 b. m. odbył się w Caen urządzony staraniem sekcji polskiej komitetu wystawy międzysojuszniczej artystów — b. uczestników wojny, Dzień Polski, w obecności ambasadora Chłapowskiego i konsula generalnego w Paryżu p. Lasockiego.

Rozmaitości.

WALKA AMERYKI Z RAKIEM. Stany Zjednoczone prowadzą walkę z rakiem wyjątkowo energicznie i zwłaszcza też na polu ustawodawstwa robią wszystko, by osłabić skutki tej plagi ludzkości. Tak np. sejm stanu Massachusett obraduje nad ustawą o wyasygnowaniu 1 miljona dolarów na wybudowanie szpitala wyłącznie dla chorych na raka. Komisja z 16 osób, w tej liczbie kilku lekarzy, ma opracować do spółki z prezesem Urzędu Zdrowia ustawę o zwalczaniu raka

SPÓR O SPADEK PO CARZE MIKOŁAJU. Od pewnego czasu Sowiety starają się udowodnić swoje prawa do majątku b. cara Mikołaja, zdeponowanego w Anglji. Cały ruchomy majątek Mikołaja, jednego z najbogatszych ludzi świata, znajduje się istotnie zagranicą.

Jedno z pism włoskich podaje o tem następujące szczegóły: Osobisty majątek Mikołaja, zdeponowany w Anglji, wynosił w r. 1914 czterdzieści miljonów funtów szterl Podczas wojny car odebrał prawie połowę tej sumy. Po wybuchu wojny wypłacono — prawdopodobnie za jego zgodą — dalsze sumy różnym osobom Pieniądze te miały być przeznaczone na uwolnienie rodziny cara, zesłanej przez Rząd Tymczasowy do Tobolska. W Banku Londyńskim miało pozostać 16 milj. funtów. Kiedy car i jego rodzina zostali rozstrzelani, powstał spór o jego spadek. Matka Mikołaja, Marja Teodorówna, b wielcy książęta i wielkie księżne zażądały wypłaty spadku. Ale zaszła wątpliwość, jakiego prawa spadkowego się trzymać: rosyjskiego, czy angielskiego. Według pierwszego, należałoby rozdzielić spadek pomiędzy wszystkich pozostałych członków rodziny, wedle drugiego zaś — spadek należałby się tylko siostrom cara, Oldze i Kseni. Podobno spór ten ma być rozstrzygnięty drogą rozjemstwa przez jednego z królów, angielskiego lub włoskiego.

NAJWIĘKSZY WIATRAK NA ŚWIECIE. Jedno z pism angielskich donosi, że największy wiatrak na świecie znajduje się w St Francisko (St. Zjedn.). Służy on do tego, by wypompować wodę z wielkich zbiorników, rozsianych na obszernych przestrzeniach „Złotego Parku". Główna wieża młyna jest z betonu i liczy 200 stóp wysokości Każde skrzydło ma 100 stóp długości, a automatyczny przyrząd utrzymuje skrzydła prostopadle do kierunku wiatru Przy silnym wietrze wiatrak może wykonać pracę 100 koni parowych.

KORANU NIE WOLNO TŁOMACZYĆ. Uniwersytet Al-Azhar w Kairze, autorytet w rzeczach teologji mahometańskiej, orzekł po długich badaniach i studjach, że nie wolno tłomaczyć Koranu na obce języki. Żadnemu wierzącemu mahometaninowi nie wolno naruszyć arabskiego języka oryginału.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

STRAJK W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM W ŁODZI.

W sytuacji strajkowej w przemyśle pończoszniczym w Łodzi nie zaszły żadne zmiany. Na ostatniem zebraniu robotników, które odbywało się w burzliwym nastroju, postanowiono zaostrzyć strajk, rozciągając go na zakłady pończosznicze w Aleksandrowie.

UCIECZKA NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW Z WIĘZIENIA.

W Rybniku na Górnym Śląsku, w sobotę 14 b m. około godz. 9 wiecz. zdołało zbiec czterech więźniów-z więzienia sądowego. Jeden z nich miał za popełnione w Radlinie morderstwo 13 lat, drugi 5 lat, a trzeci jeden rok do odsiadywania, czwarty był w więzieniu śledczem. Jeden z przechodniów zauważył, jek się przedrapywali przez mur, nim jednak zdołał zaalarmować czynniki miarodajne, zbrodniarze już znikli. Zdaje się, że zbiegli więźniowie byli sprawcami napadu rabunkowego, którego dokonano tej samej nocy w Brzeziu. W ostatniej chwili Czerny został przychwycony i odstawiony do więzienia, natomiast trzech pozostałych zbiegów, Krypczyka, Jana Lalika i Michowicza, nie wyśledzono dotychczas.

WALKA Z ROZPASANIEM W NOCNYCH LOKALACH I PROSTYTUCJĄ W KRAKOWIE.

(Kor. własna).

Województwo krakowskie przystąpi niebawem do zmiany godziny policyjnej w nocnych lokalach Przedewszystkiem odebrane zostaną koncesje na prowadzenie dancingów w szeregu restauracji i cukierń, które gromadziły niejednokrotnie podejrzanych osobników, wywołujących awantury. Również wydane będzie zarządzenie, mające na celu położenie tamy włóczęgostwu kobiet lekkich obyczajów na ulicach i placach miejskich.

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY OSZUKAŃCZEGO „BANCZKU".

Piszą nam z Krakowa:

W ciągu dalszych dochodzeń przeciw Janowi Leśniewiczowi, właścicielowi oszukańczego banczku, osadzonemu obecnie w więzieniu Mokotowskiem w Warszawie, ustalono dotychczas, że ofiarą jego oszukańczych spekulacji przy rzekomem udzielaniu pożyczek polsko - amerykańsko-angielskiego Komitetu padło przeszło 70 osób na kwotę około 35.000 zł

Nadto, jak ustalono, szereg poszkodowanych z niewiadomych przyczyn dotąd pretensji swych nie zgłosiło.

W związku z powyższą aferą organa policyjne ustaliły, że podająca się za żonę aresztowanego Leśniewicza, Anna, jest żoną Wasyla Mytrofanowicza Bewha, marynarza, przebywającego obecnie w Rosji sowieckiej.

Ponieważ działała wspólnie z Janem Leśniewiczem, a nadto w toku dochodzeń wyszły na jaw inne oszukańcze manipulacje, jakich dopuściła się wspólnie z rzekomym mężem w latach ubiegłych, przeto odstawiono ją do aresztu sądowego.

Policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo, celem ustalenia winy agentów Leśniewicza, którzy rozsiani byli po całej Małopolsce.

—o::o—

Listy do Redakcji

Na skutek zamieszczonej w poczytnem piśmie W. Pana notatki o oszustwie, popełnionem przez p. Inż. W. Kisiel - Dorohinickiego, nastąpiło sprostosowanie przez tegoż Stwierdzam, że I-sza notatka była najzupełniej istotna, już z tego względu, że pochodzi z najwłaściwszego źródła t. j. od Prokuratora II-go okręgu.

Oświadczenie p. inż. Kisiel - Dorohinickiego jest wykrętem, gdyż posiadam dowody, że inż. Kisiel - Dorohinicki wogóle pieca w Paryżu dla mnie nie zamawiał i pieniędzy nie przekazywał, jakkolwiek potwierdził mi zamówienie i otrzymaną gotówkę na blankietach firmowych „Gaz", zaznaczając, że piec jest zupełnie gotów do wysłania

Po wielu tygodniach, nie otrzymawszy pieca, zwróciłem się osobiście do firmy „Gaz" i wtedy p. Cerbst wspólnik firmy „Gaz" oświadczył, mi, że o tranzakcji mej z p. Kisiel - Dorohinickim nic nie wie i żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze.

Inż. Kisiel - Dorohinicki zagrożony oddaniem przezemnie sprawy do Urzędu Śledczego, zwrócił się do mnie z prośbą, abym zaniechał tego zamiaru, ze względu na ciężki stan chorej żony, dając mi jako zabezpieczenie mojej należności weksle pł. dn. 26 czerwca i 30 czerwca r b.

Weksli w terminie nie zapłacił, lecz zawiadomił mnie, abym należności z weksli poszukiwał na jego ruchomościach w mieszkaniu.

Okazało się, że ruchomości mieszkaniowe są własnością żony, która jest najzupełniej zdrowa.

Widząc, że padłem ofiarą wyrafinowanego oszustwa, zwróciłem się do Prokuratora, który przekazał sprawę Sędziemu Śledczemu dn 17 sierpnia r. b. za Nr. 2749 dla przeprowadzenia śledztwa.

Wyrok sądu we właściwym czasie W. Panu podam.

M. Szymański.

Na tem polemikę między p. Szymańskim a firmą „Gaz" zamykamy. Red.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

We wtorek dn. 24 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek, dnia 24 sierpnia, posiedzenie Mężów Zaufania i Delegatów nie odbędzie się z powodu remontu lokalu.

Następne posiedzenie Mężów Zaufania i Delegatów, będzie do wiadomości podane

Ukazał się nr. 34 „Bluszczu".

Dział praktyczny przynosi ładne mody i wzory robót oraz cenne wskazówki z zakresu gospodarstwa kobiecego.

Wśród robotników piekarskich. W niedzielę, dnia 22 b. m. Leszno 53 odbędzie się wiec robotników piekarskich. Na wiecu poruszona będzie sprawa nowej umowy z właścicielami piekarń. Termin dotychczasowej umowy, którą właściciele piekarń wymówili upływa z dniem 1 października b. r.

AKCJE O PODWYŻKĘ PŁAC ZAROBKOWYCH W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM.

Ostatnio mamy do zanotowania szereg akcji o podwyżkę płac zarobkowych, zainicjowanych przez nasze Oddziały.

Przed dwoma tygodniami została zakończona z całkowitem zwycięstwem akcja robotników przemysłu garbarskiego we Lwowie, przed kilkoma dniami zaś robotników przem. garbarskiego w Białymstoku.

Ostatnio zostały przedsięwzięte przez nasze oddziały w dwuch większych środowiskach przemysłu skórzanego w Warszawie i w Radomiu akcje i podwyższenie płac zarobkowych dla robotników - kamaszników.

Strajkowało około 3 tysięcy robotników. W Warszawie część pracodawców już przystała na warunki, które wysuwali robotnicy.

Wcelu unormowania tych dorywczych akcji, Centr. Komisja Organiz postanowiła, że, bez jej wiedzy i zgody, żadnemu oddziałowi nie wolno przeprowadzać (w całym zawodzie) akcji o podwyżkę płac zarobkowych. Oddziały, mające zamiar przeprowadzić podobne akcje, winny niezwłocznie zawiadomić o tem Centralę i, dopiero po otrzymaniu od niej przychylnej odpowiedzi, proklamować strajk.

Centralna Komisja Organizacyjna postanowiła przeprowadzić ankietę między oddziałami w sprawie pracy w środowiskach przemysłu skórza-

Ruch kult.-oświatowy

Warsz. Org. Ml. TUR. Są już fotografje z obozu. Zamawiać można w Sekretarjacie TUR, Al. Jerozolimskie 6, codziennie od g. 5—7 pp.

Wycieczka na Filtry. W niedzielę, staraniem TUR. odbędzie się wycieczka na Filtry. Zbiórka o godz. 10.30 przed stacją Filtrów na ul. Koszykowej. Bilety w cnie 30 groszy (dla członków TUR 15 groszy) do nabycia na miejscu zbiórki

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości w Polsce, Zielna 25. Sekretarjat chóru zawiadamia, iż w poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 8 wiecz. punktualnie odbędzie się kolejna próba zespołu chóralnego pod dyrekcją p. Ajzensztadtz.

Zapisy do chóru przyjmowane są w dalszym ciągu.

Zycie gospodarcze.

Ulgi przewozowe na Targi Wschodnie i wystawę w Częstochowie.

Dla wystawców oraz osób zwiedzających VI Targi Wschodnie, które mają się odbyć w dniach 5 — 15 września r. b Min. Kolei przyznało ulgę przejazdową w wysokości 33% zniżki od cen normalnych przy użyciu pociągów osobowych W razie użycia pociągu pośpiesznego uiszcza się oprócz ceny biletu ulgowego na pociąg osobowy cenę biletu dodatkowego na pociąg pośpieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż. Ulga powyższa na podstawie karty stałego wstępu na Targi Wschodnie będzie stosowaną w sposób następujący: 1) wobec osób przybywających z zagranicy — przy ich przejazdach tam i z powrotem, t. j. od dowolnego punktu pogranicznego do Lwowa i z powrotem, 2) wobec uczestników krajowych wyłącznie przy ich przejazdach powrotnych ze Lwowa do dowolnej stacji P. K. P. z zastosowaniem ulgi przyznanej w podwójnej wysokości.

Przewóz eksponatów, nadawanych w Polsce, oraz kierowanych z zagranicy, odbywać się będzie z zastosowaniem ulgi taryfowej, zapewniającej bezpłatny zwrotny przewóz niesprzedanych eksponatów.

Dla wygody wystawców utworzono na okres czasu od 10 sierpnia do końca września przystanek Persenkówna (obok Targów) do załatwienia wszystkich czynności ekspedycyjnych, a zatem i do odbioru wszelkich przesyłek. Wobec tego eksponaty winny być nadawane wprost do stacji Persenkówka. Ładunki te kolej będzie przyjmowała poza kolejnością.

***

Wystawcom, biorącym udział w Wystawie Rolniczo - Przemysłowej w Częstochowie, przyznało Min zniżkę przejazdową w wysokości 33% przy użyciu pociągów osobowych.

Osoby zaś, chcące zwiedzić Wystawę, będą mogły korzystać ze zniżki przejazdowej, przewidzianej dla przejazdów grupami. Do przewozu eksponatów, przeznaczonych na Wystawę, będzie zastosowana ulga, zapewniająca bezpłatny zwrotny przewóz niesprzedanych eksponatów.

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem było pogodnie, temp. rano 19°, najniższa nocą 6°, najw onegdaj 18°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°, najniższa 9°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zmiana pogody: zachmurzenie wzrastające na wschodzie kraju, w środku i na zachodzie pochmurno i deszcz, lecz bez większego spadku temperatury. Żywsze wiatry południowe (w górach halny), potem obrót ku zachodowi.

Szkarlatyna w stolicy. W dn. 19 b. m. w szpitalach warszawskich znajdowało się około 500 chorych na szkarlatynę, w czem 60% dzieci do lat 5-ciu. Przeciętnie napływa dziennie do szpitali około 15 chorych Najbardziej dotkniętą epidemją jest dzielnica żydowska (ul ul: Gęsia, Dzika, Franciszkańska, Pawia i t. d.). Najwięcej chorych ulokowano w szpitalu św. Stanisława, na Woli (300).

Ruch ludności w Warszawie. W tygodniu od 8 do 14 sierpnia metryk urodzenia spisano 378, w tem u żydów 92 Aktów ślubu spisano 132, w tem u żydów 22. Skonów wśród ludności miejscowej bez przyjezdnych, zarejestrowano 132, w tem żydów 78, dzieci w 1 roku życia 81. Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano śród ludności miejscowej 227, śród przyjezdnych 16, razem 243, czyli o 10 mniej niż w tygodniu poprzednim. W tem było wypadków: płonicy 132 (o 13 więcej), duru brzusznego 54 (o 10 więcej), odry 13 (o 10 mniej), błonicy 11, róży i czerwonki po 10, krztuśca 7 (o 18 mniej), zimnicy 2, duru osutkowego, drętwicy, grypy i śpiączki po 1. Ruch napływowy ludności — według kartoteki Biura Adresowego wynosił: przyjazdów 2413 (w tem żydów 643) i wyjazdów 3299 (w tem żydów 851).

Pobór. W poniedziałek, 23 sierpnia, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. Nr. 3. Czynności Komisji rozpoczną się o godz. 9 rano.

Kartoteki dla urzędników miejskich. Dotychczas w Magistracie istniały kartoteki dla urzędników administracyjnych. Kartoteki te zawierały stan służby tych urzędników. Obecnie Magistrat postanowił wprowadzić kartoteki dla wszystkich urzędników instytucji miejskich autonomicznych.

Domy dla urzędników miejskich. Magistrat wykańcza obecnie budowę siedmiu domów mieszkalnych przy ul Raszyńskiej, przeznaczonych dla urzędników miejskich. Domy te posiadać będą ogółem 110 mieszkań 2, 3 i 4-pokojowych, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia kulturalne. Jednocześnie na dziedzińcach urządzane są kwietniki i korty tenisowe.

Omawiane domy stanowią kompleks 10 nieruchomości, z których 3 oddane były do użytku urzędników miejskich w z. r.

Zgłoszenia do Kasy Chorych. Kasa Chorych m. Warszawy celem ułatwienia pracodawcom zgłaszania pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, zorganizowała referat zgłoszeń, którego funkcjonarjusze są upoważnieni do przyjmowania, na miejscu pracy, zgłoszeń, do obliczenia należnych składek i wręczania wezwania płatniczego, wreszcie do udzielania informacji, — jednak do pobierania składek nie są upoważnieni.

Funkcjonarjusze referatu zgłoszeń są zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje z fotografjami i przy zgłaszaniu pracowników winni okazywać legitymacje swoje pracodawcom.

Zaległe składki członkowskie należy wpłacać do Kasy Głównej, Solec 93, względnie w P.K.O. na konto 50.006.

O ile wezwanie płatnicze będzie opłacone w ciągu dni 5-ciu od daty jego doręczenia, nie będą stosowane kary za opóźnienie zgłoszenia, przewidziane w art. 16 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. w wysokości pięciokrotnej kwoty zaległych składek.

Umowa K. Chorych ze Związkiem Zawodowym Administratorów i Rządców m. st. Warszawy i przedmieść, została wymówiona od dn. 31 października r. b., wobec tego zgłoszenia pracowników, dokonane po tym terminie, za pośrednictwem Związku, — nie będą miały skutków prawnych.

Nowy Park. Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu opracowuje obecnie plan parku, który otaczać będzie fort Sokolnickiego na Żoliborzu oficerskim. W parku tym przewidywane są boiska dla piłki nożnej, oraz korty tenisowe dla potrzeb mieszkańców spółdzielni budowlanych, które wznoszą obecnie na tym terenie liczne nowe osiedla. Park ten, pięknie położony nad Wisłą, będzie zajmował przestrzeń około 6 hektarów.

Czyja klacz? W obrębie XIII komisarjatu zatrzymano klacz niewiadomego pochodzenia, która przybiegła z Wilanowa, za przejeżdżającą furmanką.

Wykopane kości. Na polach miejskich przy ul 11 Listopada, w czasie kopania, natrafiono na szkielety ludzkie, które pozostawiono na miejscu

Wypadki.

Napad na Pradze. Przy zbiegu ul. Stalowej i Konopackiej na przechodzącego Józefa Jaszczuka (Budowlana 29) napadło kilku nieznanych sprawców, którzy zrabowali mu paczkę, zawierającą cholewki wartości 60 zł. Dwuch sprawców wkrótce po napadzie ujęto. Są to: Stanisław Sobański Furmańska 6) i Józef Czerski (ks. Ziemowita 53)

Ujęcie złodzieja kolejowego. W pociągu numer 823, między stacjami Cegłów — Mrozy, Jospie Mirenbergowi z Łukowa skradziono walizkę, zawierającą kosmetyki. W tym samym pociągu schwytano na gorącym uczynku kradzieży Feliksa Bogusza z Garwolina. Podczas badania zatrzymany wydał swego wspólnika Bolesława Sadowskiego, którego aresztowano W czasie rewizji przy Sadowskim znaleziono walizkę i rewolwer.

Zatrucie grzybami. W domu nr. 95 przy ul. Sobieskiego w Sielcach, po spożyciu grzybów, zachorowali: 26-letnia Elżbieta Grzymałowa i syn jej 2-letni Marjan. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie grzybami i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Grzymałę i syna jej do szpitala Dz. Jezus.

Tym się nie powiodło. Na placu Żelaznej Bramy ujęto na gorącym uczynku kradzieży dwuch gęsi z wozu Franciszka Piotrowskiego z Żyrardowa: Józefa Gołębiowskiego (Dzika 62).

— Na placu Mirowskim z wozu Józefa Szpakowskiego ze wsi Chajełowa skradziono 3 kosze owoców. Poszkodowany w porę spostrzegłszy kradzież, wszczął alarm i ujrzał szybko oddalających się złodziei z łupem. Po pewnym pościgu uciekających ujęto i łup odebrano. Są to: Stanisław Cieślak (nigdzie niemeldowany) i Konstanty Lewandowski (Dzielna 93).

Przy pracy. Przy ul. Karolkowej 9 spadła belka i przygniotła zajętego przy pracy robotnika 63-letniego Piotra Misiaka (Towarowa 50) Lekarz Pogotowia stwierdził nadwyrężenie kręgosłupa i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala na Czystem.

— Przy budowie domu nr. 16 przy ul Smoczej spadł z wysokości I piętra murarz 28-letni Józef Sznajder (Smocza 39), którego ze złamanem prawem podudziem przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przejechanie. Na ul Nowomiejskiej, przed domem nr 16 został przejechany przez wóz 20-letni Kazimierz Tarka, robotnik (Stare Miasto 20), doznając potłuczenia lewego uda. Opatrzyło go na miejscu Pogotowie.

Krwawy napad bandycki. Nocy ubiegłej niewykryci bandyci usiłowali dokonać napadu na fabrykę wódek i likierów Stanisława Dąbrowskiego przy ul. Grójeckiej 56/58. O godz. 1, przesadziwszy parkan od strony pola, bandyci dostali się na teren zabudowań fabrycznych. Spotkawszy po drodze stróża nocnego Ludwika Żołbę, powalili go na ziemię i skrępowali sznurami. W międzyczasie powracał do domu 35-letni Józef Jasiński, lokator tegoż domu, mechanik państwowej fabryki tytuniowej. Nie mogąc doczekać się na otwarcie bramy frontowej, poszedł od tyłu, którą to drogą weszli bandyci Na widok zbliżającego się, bandyci, sądząc, że jest to funkcjonarjusz policji, dali szereg strzałów, z których cztery kule raniły ciężko Jasińskiego. Lekarz Pogotowia przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus Bandyci zbiegli tą samą drogą, uciekając przez pola. Zorganizowany natychmiast pościg przez policję 23 i 22 komisarjatów nie dał narazie pożądanego wyniku.

Agitacja komunistyczna. Na rogu ul. Prądzyńskiego i Wschodniej na drutach telefonicznych zawieszono sztandar komunistyczny z napisem: „Cześć bohaterom Kniewskiemu, Hübnerowi i Rutkowskiemu", drugi sztandar zaś zawieszono przy ul. Wolskiej 217 o tej samej treści z dopiskiem: „Szkoła im. Kniewskiego w dzielnicy Wolskiej". Sztandary zdjęła policja i przesłała do okręgowego urzędu policji politycznej.

Na „kopertę". Na ul Marszałkowskiej, w okolicy Saskiego Ogrodu Janowi Żukowskiemu ze wsi Trzminic Duży pow. Sokołowskiego na t. zw. „kopertę" skradziono 25 dolarów i 800 zł.

Zamach samobójczy. Genowefa Majewska (Saska Kępa 23), w celu samobójczym napiła się esencji octowej na skwerku, okalającym cerkiew przy ul. Zygmuntowskiej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Na rogu ul. Dobrej i Lipowej, w celu samobójczym napiła się esencji octowej 30-letnia Genowefa Majewska z Nasielska. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św Łazarza.

— Na rogu ul. Radzymińskiej i Ząbkowskiej targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową 24-letnia Bronisława Żarska (Wiosenna 25), którą Pogotowie przewiozło do szpitala Przem. Pańskiego.

Wypadek samochodowy. Na ul. Grzybowskiej, przed domem nr 18, pod przejeżdżający samochód dostała się 58-letnia Dwojra Zylberbergowa (Żelazna 32) Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowaną do szpitala żydowskiego na Czystem.

Katastrofalne uderzenie. 55-l. Stan. Antel, zamieszkały w barakach na Żoliborzu będąc mocno pijany, powracał późnym wieczorem do domu. Na rogu ul. Gęsiej i Smoczej wszczął sprzeczkę ze stojącym dorożkarzem. Dorożkarz uderzył go batem tak silnie, że odciął mu prawe ucho. Antela przywieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny wiszące ucho przyszył.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

17—17.25. Odczyt p. t. Kierunki rasowe hodowli w Polsce wygł. p. Mieczysław Kwasieborski.

17.30—18.30. Koncert popołudniowy.

18.30—18.55. Bajki wypowie p. Benedykt Hertz

19—19.25. Odczyt p. t. „Zalety i wady charakteru polskiego w świetle psychologji" (prelekcja 1-a) wygł. inż. Eugenjusz Porębski.

19.25—20 IV-ty odczyt z cyklu „Ludzie z rozmachem szerokim" p. t. „Ignacy Marchocki, hrabia Dux i Redux, oraz sadyk pasza Czajkowski" wygł prof. Antoni Urbański.

20—20.15. Nad program „Rozmaitości".

20.30—22. Koncert wieczorny.

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski. Codziennie „Płomienna noc".

Teatr Mały. Dziś premjera komedji Devala p. t. „Simona".

Teatr „Odrodzony" (na Pradze) Dziś komedja „Porwanie Sabinek".

Teatr „Wodewil". Codziennie rewja „Wszyscy na jednego".

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p. t. „80 nocy dookoła półświatka".

Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli"

Teatr „Eldorado". Dziś premjera programu Nr. 9 p. t. „Raz ale dobrze" na który złożą się skecze, popisy solowe oraz wodewil p. t. „Weseli Karawaniarze".

Dolina Szwajcarska. Wielki koncert „Szlagierów" w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej P. P. pod dyrekcją A. Sielskiego, z udziałem M. Mokrzyckiej, A. Dobosza i zespołu tanecznego T. Wysockiej. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

Balet w Łazienkach. Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się w Teatrze na Wyspie w Łazienkach 7-me z rzędu przedstawienie wokalno - baletowe na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów. Zespół baletowy wykona szereg nowych efektownych tańców, zaś śpiewaczka Mira Karska wykona słynny „Śmiech" Aubera, a art. dram. Zygmunt Rzęcki wypowie poezje Krasińskiego i Słońskiego.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

„Zemsta Nietoperza". — Teatr WODEWIL.

Dwaj przyjaciele wybierają się na bal kostjumowy, jeden jako „Motyl", drugi jako „Nietoperz". „Motyl" nietylko okazuje się zwycięskim rywalem „Nietoperza", ale nadto, po powrocie z balu, płata mu jeszcze złośliwszego figla. Po kilku latach „Nietoperz" próbuje się zemścić. Sprowadza żonę „Motyla" na bal, na którym ten flirtuje ze swą pokójówką. Żona „Motyla" — zamaskowana — odbija męża pokojówce „Motyl" przyznaje się do swoich win, żona przebacza mu wspaniałomyślnie i zemsta „Nietoperza" się nie udaje.

Ponieważ zaś film jest unowocześnioną przeróbką klasycznej operetki Straussa pod tym samym tytułem i ponieważ — mimo zmodernizowania strojów — rzecz dzieje się w wesołem życiu radym przedwojennym Wiedniu, przeto wszyscy w nim bezustanku nucą lub tańczą walczyka — od księcia do dozorcy więzienia. (Ciekawa jest ta

moda przetwarzania starych operetek na filmy — jeszcze niedawno wielkiem powodzeniem cieszył się film „Czar walca“, również przerobiony z operetki pod tym samym tytułem Czyżby zawierały się w nich jakieś wartości trwałe? W każdym razie żywotność niektórych starych operetek jest zdumiewająca).

Płochego szczęśliwego „Motyla“ gra urodziwy Harry Liedtke, pikantną pokojówką jest Lya de Putti.

Nad program dwie rozkoszne farsy z Haroldem Lloydem i „Dziennik Pathé“. Wśród numerów tego ostatniego, jeden szczególnie mnie uderzył: fotografje ewolucji, wykonywanych przez dwie akrobatki amerykańskie na skrzydłach aeroplanu, znajdującego się w ruchu Co za zręczność i co za odwaga!

M. W.

Kino Filharmonja. Film polski „Miłość przez ogień i krew“.

Kino Stylowy. „Rogaty skarb“.

Kino Apollo. „Sodoma i Gomora“.

Kino Colosseum. „Kiedy serce przemawia“ i „Na rozdrożu“.

Kino Splendid. „Noc w New Yorku“. sy“ z Corinne Griffith.

Kino Palace. „Macocha“ i „Dzisiejsza młodzież“.

Kino Pan. „Księżniczka cygańska“.

Kino Nowy. Pat i Patachon, jako „Cyrkowcy“.

Kino Światowid. „Kadet marynarki“ z Romanem Novarro i Bebe Daniels, oraz „Panienka od paluszków“ z Bebe Daniels.

Kino Sokół. „Nibelungi“.

—::o.:—

ZE SPORTU.

Kalendarzyk sportowy na niedzielę.

Dzisiaj odbędą się następujące imprezy sportowe:

Agrikola — Mecz piłki nożnej Polonja — 1 p. piech. Leg. Pol. (Wilno) o godz. 17-ej.

Boisko Skra — godz. 17-ta Makabi-Skra, przedmecz Makabi II-Skra II.

Regaty. Regaty wewnętrzne Koła Wioślarzy Warsz., godz. 14-ta.

Park Skaryszewski — trójmecz lekkoatletyczny: Orzeł-Amatorzy-Głuchoniemi. Na strzelnicy pod „Dzikiem“ konkursy dla nienagrodzonych.

Automobil klub Polski — godz. 7 rano zbiórka na wycieczkę klubową do Włocławka i Kazimierza nad Wisłą.

Dynasy. Z powodu nieprzybycia drużyn piłki rowerowej z G. Śląska, mecz piłki rowerowej został odłożony. Odbędą się natomiast wzloty 1000 gołębi pocztowych, oraz wieczorem estetyka tańca (Parnel i Pawliszczewa). Konkursy strzeleckie na strzelnicy wystawowej „Pocisk“.

Wystawa sportowo - przemysłowa.

Zapowiadana oryginalną reklamą na różnokolorowych parasolkach 12-tu specjalnie zaangażowanych kobiet, wystawa sportowo - przemysłowa na Dynasach, została wczoraj otwarta przez p. min. przem i handlu Jest to pierwsze u nas tego rodzaju przedsięwzięcie, nie należy wobec tego ustosunkowywać się do niego zbyt krytycznie, choć jak to stwierdził przewodniczący komitetu, prym trzyma w opóźnieniu całkowitego urządzenia. Ilością eksponatów również nie imponuje, za to jakość pozostaje bez zarzutu. Dla uprzyjemnienia zwiedzającym czasu komitet zorganizował szereg rozrywek, popisów i pokazów sportowych.

Vivo A. C. (Budapeszt) — Legja 3:0.

Wczorajsze spotkanie stołecznej Legji z najsilniejszym zespołem żydowskim Węgier zakończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 3:0. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze wtorkowym.

Węgry-Polska 4:1 (3:0).

Budapeszt, 21 sierpnia. W dniu dzisiejszym w obecności licznie zgromadzonej publiczności odbyły się międzypaństwowe zawody piłki nożnej między Polską i Węgrami. Drużyna polska przegrywa dzięki słabej grze trójki obronnej, acz kolwiek siły obu drużyn były równorzędne. Gra wspaniała i emocjonująca. Jedyną bramkę dla Polski zdobywa Staliński z pięknego podania Kałuży. Sędziował p. Fabris z Zagrzebia.

Artyści contra Bank Polski 6:4 (4:2).

Gra bardzo ciekawa i interesująca. Przewaga Artystów, którzy zdobywają 6 bramek przez Wesołowskiego 3, Dymszę 2 i Kwiecińskiego 1. W drużynie Banku Polskiego wyróżnili się: Uczniak, który zdobył 2 bramki i Kozłowicz 2 bramki. Sędziował p. Hamburger.

Regaty o mistrzostwa Europy w Polsce.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich zdecydował przyjąć powierzoną mu przez Kongres Wioślarski organizację Mistrzostw Europy na wodach Polski w r. przyszł.

Specjalnie dla tego celu powołana Komisja czyni zabiegi, celem uzyskania dla mistrzostw tych protektoratu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, dr. Ignacego Mościckiego, co zapewniłoby regatom właściwy autorytet i powagę. Na tem miejscu warto przypomnieć, że protektorem Mistrzostw Europy w Pradze Czeskiej r. ub. był Prezydent Czechosłowacji dr. Masaryk.

Sprawa uzyskania protektoratu pana Prezydenta jest, jak nas informują z miarodajnych źródeł, na dobrej drodze.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.